Nr. 53. Kraków, Sobota 1. Lutego 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwukrotną	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 3. — Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Ręka rosyjska.

Kraków, 1 lutego.

Kwestya bałkańska weszła w okres tajemniczości i niezrozumiałości. Niepodobna zrozumieć, dlaczego Młodoturcy urządzili znany przewrót, dlaczego obalili Kiamila i zamordowali Nazima, dlaczego w resztki armii tureckiej rzucili nowe zarzewie niesnasek i demoralizacyi, skoro ostatecznie nie zdobyli się na nic innego, jak tylko na to, co postanowił już był uczynić gabinet Kiamila. Bo, że Młodoturcy dają tylko połowę Adryanopola, a Kiamil chciał oddać cały, to rzeczy wcale nie zmienia. — Jest to obliczone tylko na turecką opinię publiczną, jej wrażliwość z jednej strony, a naiwność z drugiej Pozostawiona przy Turcyi połowa Adryanopola, którego fortyfikacye mają być nadto zniesione, bynajmniej nie jest tym fundamentem panowania tureckiego w Tracyi, ani tą główną zasłoną Konstantynopola, o konieczności utrzymania której prawili młodoturcy z emfazą, dowodząc, że wolą umrzeć, niż oddać Adryanopol, że wolą jeden dzień żyć, niż cały wiek gnić.

Tak samo zupełnie niezrozumiałem jest nagłe zerwanie rokowań pokojowych przez Bułgaryę i wypowiedzenie zawieszenia broni, jeszcze zanim gabinet młodoturecki odpowiedź swą na notę kolektywną mocarstw definitywnie opracował i oficyalnie ogłosił. Bułgaryi, która przez przeciąg dwóch miesięcy cierpliwie czekała, zabrakło nagle cierpliwości tak bardzo, że jeszcze dwóch dni w żaden sposób przeczekać nie mogła. — Zniecierpliwienie to stoi w jaskrawej sprzeczności z wytrawnością i zdolnością do chłodnego rachunku, jaki w całem swem życiu politycznem i w obecnych perypetyach ujawniła Bułgarya. Z pewnością nie działał tu nadmiar temperamentu i namiętności, które ponoszą, ale znowu rachunek zimny i ścisły. Jaki jednak? Na co mianowicie liczy Bułgarya, rozpoczynając w poniedziałek nową wojnę?

Zagadki te zaprzątają dzisiaj nie tylko prasę europejską, lecz także gabinety mocarstw. Domysły, jakie w celu rozwiązania tych zagadek snuć można, idą tylko w kierunku Rosyi. Wiele przemawia za tem, że to gabinet rosyjski właśnie pchnął Bułgaryę do tego kroku, otwierając jej perspektywy otrzymania całej Tracyi, może Konstantynopola nawet.

Na tajemniczość i dwuznaczność polityki rosyjskiej skarżą się już w Europie, szczególniej środkowej, od dość dawna. Gabinet rosyjski umiał dotąd tak dobrze ukrywać nici swej polityki przed oczyma ciekawych, że bieg ich ujawniał się dopiero później, po fakcie dokonanym. Każdy, kto ma pojęcie o ogromie interesów i ambicyj rosyjskich, związanych ze sprawą panowania tureckiego w Europie, zrozumie snadno, że bez Rosyi Bułgarya nie byłaby sięważyła na ten krok niezrozumiały i tajemniczy.

Postępowanie młodoturków, niekonsekwentne i także niezrozumiałe, jest jednak zagadką o wiele mniejszą. Tłumaczy się bowiem to postępowanie w znacznym przynajmniej stopniu rozbiciem i demoralizacyą powszechną, jaką w tej chwili w Turcyi widzimy. Fakt, że w armii, stojącej na linii Czataldży, wybuchł bunt, i że część wojsk pod wodzą jakiegoś generała Czerkiesów miała opuścić swe stanowiska w obliczu gotującego się do ataku nieprzyjaciela, aby wrócić do Konstantynopola i wziąć na młodoturkach odwet za śmierć Nazima paszy, jest tak potworny, że sam jeden wystarcza, aby większość i niespodziewanie wielką ustępliwość gabinetu młodotureckiego w znacznym stopniu wytłumaczyć.

I tu także z pewnością jest przy robocie ręka rosyjska. Fakt, że wodzem rewolty wojskowej na Czataldży jest generał Czerkiesów, pozwala przypuszczać, że ruble rosyjskie musiały bardzo znacznie wzmocnić szlachetne oburzenie tego bohatera z powodu śmierci jego przyjaciela. Wywołanie tej rewolty i utracenie Młodoturków, pozostających w ścisłym związku z Niemcami i Austryą, co prasa rosyjska z ogromną przesadą udowadniała, leży tak zupełnie na linii interesów rosyjskich, że trudno zaiste oprzeć się wrażeniu, iż nagłe wystąpienie Bułgaryi i ta rewolta są tylko dwoma końcami jednego i tego samego sznurka, za który ciągną w Petersburgu.

W niepewności.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 1 lutego.

(Konferencya ambasadorów. — O utrzymanie pokoju. — Wywiad z wielkim wezyrem).

Dziś odbędą się w Londynie w dalszym ciągu obrady konferencyi ambasadorów. Na dzisiejszem posiedzeniu zajmą się ambasadorowie sytuacyą, stworzoną odpowiedzią Turcyi na notę mocarstw i wypowiedzeniem zawieszenia broni przez państwa bałkańskie. Mocarstwa nie straciły jeszcze widocznie **nadziei, że uda się przecież przeszkodzić wybuchowi wojny. Gdyby się to jednak nie udało, to mocarstwa postarają się o zlokalizowanie wojny,** w której to sprawie przyszło już między gabinetami mocarstw do porozumienia.

„Neue Freue Presse" ogłasza rozmowę swego korespondenta w Konstantynopolu z wielkim wezyrem **Mahmudem Szefketem paszą,** który o postępowaniu Bułgaryi mówił z wielkiem rozgoryczeniem. Odstąpiliśmy już setki tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi — powiedział wielki wezyr — byliśmy gotowi odstąpić jeszcze prawy brzeg Maricy, pod względem gospodarczym mający największą wartość, wraz ze stacyą kolejową Karaagacz. Sprawę wysp Egejskich pozostawiliśmy do decyzyi mocarstwom. Dla siebie zaś chcemy zatrzymać tylko niezdobytą dotąd twierdzę i święte dla dynastyi i wszystkich Osmanów miejscowości. Jak można być tak bezwzględnym, aby dla małego kawałka ziemi wywoływać nową wojnę na Bałkanie ewentualnie w całej Europie. Ja przyjąłem przynajmniej 75% żądań mocarstw, a nasi wrogowie nie chcą nam przyznać nawet 25% naszych żądań. Jeżeli Europa godzi się na to złamanie pokoju, to musi także ponosić jego konsekwencye. My zrzucamy z siebie wszelką odpowiedzialność i w obronie naszego narodowego honoru gotowi jesteśmy ponieść wszelkie ofiary. W poniedziałek o 7 wieczorem kończy się zawieszenie broni. Nasze przygotowania są już ukończone.

Konferencya międzynarodowa?

Paryż, 1 lutego.

W tutejszych kołach dyplomatycznych wyrażają przekonanie, **że Turcya pozostawi decyzyi mocarstw także sprawę ostatecznego uregulowania granic Tracyi, nie wyłączając Adryanopola.** W takim razie **reunion ambasadorów w Londynie zamieniłby się w międzynarodową konferencyę.**

Frankfurt, 1 lutego.

„Frankf. Ztg" **donosi z Konstantynopola:** Możliwem jest, że Turcya poczyni dalsze ustępstwa i zgodzi się na odstąpienie Bułgaryi części Adryanopola, położonej na północ od rzeki Maricy.

Niezadowolenie w Serbii.

Belgrad, 1 lutego.

Prasa serbska wyraża **wielkie niezadowolenie** z powodu **wznowienia** wojny. „Maly Żurnal" pisze: Serbia **musi sobie** postawić pytanie, jaki ma **właściwie interes** w dalszej wojnie. Serbia bowiem **ukończyła właściwie** swoje operacye i zdobyła swoje dawniejsze posiadłości. Bułgarya nigdy nie chciała popierać Serbii w kwestyi albańskiej. Sprawa albańska nigdy nie była sprawą całego Związku bałkańskiego. — Dlaczegóż więc my, Serbowie, musimy walczyć o Adryanopol? Związek bałkański — zdaje się — istnieje tylko dla celów Bułgaryi. Gdyby Bułgarya nie miała 60.000 naszych wojsk pod Adryanopolem i pod Czataldżą, nie miałaby żadnych widoków zwycięstwa. Bez pomocy Serbii Bułgarya byłaby bezsilną. **Serbia musi więc żądać za dalszą pomoc nowych rekompensat. Naród serbski będzie się tego domagać od rządu.**

W tym samym duchu przemawiają wszystkie inne dzienniki serbskie.

Entuzyazm w Bułgaryi.

Sofia, 1 lutego.

Z powodu wypowiedzenia wojny panuje w Sofii, jak też w całej Bułgaryi entuzyazm. Wszyscy domagają się **zajęcia Konstantynopola.**

Krakowskie zagłębie węglowe.

Już od paru lat pojawiają się w naszej prasie codziennej głosy, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo zupełnego wynarodowienia naszego zagłębia węglowego i nawołujące nasze społeczeństwo do akcyi ratunkowej. Przebrzmiewają one niestety bez echa!

Pamiętajmy jednak, że to miliardy ton węgla, które przyroda złożyła w naszej ziemi, to nie utopia, ani też kwestya dalekiej przyszłości, to sprawa aktualna już dziś, piekąca, a dla nas straszliwie groźna! Te skarby, które już odkrył świder górniczy na obszarze blisko 3500 km², mogłyby nas wkrótce uczynić jednym z najbogatszych krajów w Europie, mogłyby w naszych rękach stać się potężną bronią — błogosławieństwem dla kraju. Ale jeżeli dziś nie ockniemy się, jeżeli pozwolimy, aby obce kapitały zabrały resztę zagłębia i same wyłącznie zakładały kopalnie, to nasz węgiel polski odda nas obcym w kompletną zależność ekonomiczną.

Pamiętajmy, że dzisiejsze twierdze zaciekłego hakatyzmu, kopalnie pod Mysłowicami, Katowicami i Opolem, jeszcze kilkadziesiąt lat temu były w rękach znanych rodów polskich, że już dziś w Oświęcimiu, Chrzanowie, Trzebini a nawet Krzeszowicach rozbrzmiewa na każdym kroku i z dnia na dzień panosząca się coraz więcej niemczyzna. Wszak nawet z dzisiejszych kopalń zagłębia ani jedna nie jest w wyłącznie polskiem ręku.

Wiemy, że Schlutius z Meklemburga, właściciel prawie trzeciej części naszych terenów węglowych, pertraktuje z bankami berlińskiemi i z towarzystwem również pruskiem „Deutsch österreichische Bergbaugesellschaft" o założenie pierwszych kopalń na terenach pod Zatorem Brzeźnicą i w Porębie Żegocie. Pruska huta cynkowa w Trzebini zamierza wkrótce założyć własną kopalnię w Pogorzycach, a znany ze ze swego hakatyzmu „Westböhmischer-Bergbau-Actien-Verein" planuje tosamo pod ruinami starego zamku tenczyńskiego.

Jeżeli będziemy patrzeć na to bezczynnie, to powstaną czysto pruskie kopalnie, rozwiną się, skupią obok siebie przemysł fabryczny również obcy i założą silne kolonie niemieckie. Gdy na każdej z tych kopalń osiędzie kilku niemieckich inżynierów, kilkunastu urzędników i majstrów i kilkudziesięciu dozorców, to nam pozostanie już tylko zbieranie składek na czytelnie, urządzanie odczytów dla górników i odciąganie dzieci robotniczych od niemieckiej szkoły.

Jak silnym czynnikiem w cywilizacyi, jak ważną podstawą rozwoju i dobrobytu jest węgiel, mamy przykład na Anglii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych; odbierzmy dziś Anglii węgiel, a trzy czwarte ludności będzie musiało wkrótce wyemigrować i potężny Albion spadnie do rzędu Hiszpanii lub Portugalii. Tacy magnaci węglowi jak Krupp, Donnersmarck, Hohenlohe, Rotschild, lub Gutmann, to potęgi z którymi nawet państwa się liczą.

Nic też dziwnego, że rządy państw europejskich spostrzegły rychło, iż muszą sobie zapewnić posiadanie, a przynajmniej wpływ na produkcyę węgla.

Prusy, mimo że posiadają już kilkanaście kopalń węgla na Górnym Śląsku, Westfalii i całe prawie zagłębie pod Saarbrücken i Zwickau, **wydały „lex Gampe" i zagarnęły resztę terenów węglowych. Holandya wykupiła prywatne tereny węglowe a na resztę zaprowadziła monopol.** Węgry co rok przeznaczają ogromne sumy na wykupno kopalń, terenów i na nowe poszukiwania, a ostatnio Austrya za pomocą noweli górniczej chce z naruszeniem praw nabytych przez posiadanie wyłącznie tanim sposobem przyjść w posiadanie węgla, chociaż niedawno, bo 1872 r. pozbyła się za bezcen kopalń w Jaworznie i Libiążu.

Nietylko państwa, ale i większe gminy również zaczynają nabywać kopalnie, lub brać udział w towarzystwach górniczych. Na Węgrzech miasto Brennberg posiada już dawno kopalnię węgla, z której czerpie ładne dochody. Wiedeń nabył przed kilku miesiącami teren z węglem brunatnym, chociaż pośledniego gatunku, byle tylko zabezpieczyć byt swej elektrowni, własnym cegielniom i t. p.; znane są również pertraktacye Berlina o nabycie węgla brunatnego w Łużycach. W Westfalii kilka nawet mniejszych miast ma akcye w kopalniach, które równocześnie prowadzą elektrownie miejskie.

U nas w ostatnich czasach p. dr A. Benis, jako członek rady przemysłowej, wszczął akcyę, aby Wydział krajowy nabył te tereny polskie, które wobec noweli górniczej, pod grozą utraty na rzecz rządu, mogą przejść w obce ręce; jest to myśl chwalebna, ale niebezpieczeństwa grożącego nam dzisiaj jeszcze nie odwróci. Sam Wydział krajowy nie znajdzie, wobec ciągłego deficytu, pieniędzy na zakładanie nowych kopalń, tereny więc będą leżeć niejako w przechowaniu, — bezproduktywnie, — „ad feliciora tempora", a tymczasem powstanie szereg kopalń obcych, których konkurencya uniemożliwi zakładanie kopalń polskich.

Dziś Galicya, mimo ogromnego wzrostu produkcyi węgla w przeciągu ostatnich czterech lat ze 115.000 wagonów na 190.000 wagonów rocznie, prawie połowę swego zapotrzebowania pokrywa z Prus. Ceny węgla poszły bardzo znacznie w górę, a na jesień br. zapowiedziana jest dalsza zwyżka. Ropa galicyjska, którą zaczęto nieopatrznie opalać kotły, poszła tak w cenie, że musi być zastąpiona węglem, a choćby nawet miała jeszcze raz wybuchnąć tak obficie, to dziś nikt już tego drogocennego materyału do opalania kotłów używać nie będzie.

Dzisiaj więc i ze stanowiska czysto kupieckiego zakładanie u nas kopalń w punktach dogodnych, blisko większych miast i dogodnych komunikacyj, kolejowej i wodnej, przedstawia się jako korzystny interes. Jednak chwili tej nie można zaniedbać. Nasze miasta, nasze banki, nasi kapitaliści powinni wziąć udział w tej akcyi tembardziej, że zapewni ona i poważne zyski i nie dopuści do zniemczenia zagłębia.

Niedawno projekt wybudowania elektrowni w Jazowsku wspólnemi siłami paru miast został bardzo sympatycznie przyjęty. Pamiętajmy jednak, że naszym siłom wodnym nie grozi ekspropryacya przez obcy kapitał i że ten projekt, rzeczywiście wspaniały, równie dobrze i za kilkanaście lat wykonanym być może, ale w naszym zagłębiu grozi nam odebranie naszego węgla, — tam więc powinniśmy przedewszystkiem zwrócić kapitały. Elektrownia w Jazowsku zatrudni zaledwie około dwustukilkudziesięciu robotników, a kosztować ma przeszło 17 milionów koron. Za tę sumę można założyć cztery, a nawet pięć wielkich kopalń, które nietylko zaopatrzą miasta w tani prąd, ale i tani węgiel, **a nadto dadzą chleb około trzydziestotysięcznej rzeszy górników wraz z rodzinami.**

Prawda, takie angażowanie się naszych miast w kopalnictwie natrafi ze względów konkurencyi na opozycyę kopalń już istniejących i świeżo zakładanych, a także wielkich handlarzy węgla; liczyć się także z tem należy, że użyją wszelkich środków, aby nasze miasta i instytucye publiczne od tego odstraszyć.

W dniu 24 b. m. odbył się w Tow. prawniczem odczyt dr A. Benisa pod tytułem „O znaczeniu noweli górniczej wobec interesów gospodarczych galicyjskiego górnictwa"; odczyt ten został obecnie ogłoszony w „Czasie" w dniach 28, 29 i 30 b. m.

Cyfry przytoczone w tym odczycie, a dotyczące kosztów wiercenia i założenia kopalni tak dalece odbiegają od normy, że mogą doprowadzić do zupełnie fałszywych wniosków i dlatego w imię prawdy, w interesie naszego zagłębia zmuszeni jesteśmy je sprostować.

Do odkrycia terenu węglowego pod jedną, względnie dwie kopalnie, potrzeba trzech, względ-

Romuald Traugutt.

(**Maryan Dubiecki:** Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863/4. Wydanie trzecie. Kijów. Nakł. L. Idzikowskiego).

Historya powstania polskiego w 1863 roku czeka jeszcze na swego historyka. Ale chwilę zbliżania się krystalizacyi poglądów na wiekopomny poryw narodu do zerwania krępujących kajdan niewoli i ucisku, zapowiada zwiększający się z roku na rok ruch na polu gromadzenia materyałów do tej epoki, rosnąca ilość studyów, monografij, i osobistych relacyj uczestników walki. Mamy już kilka tomów „Materyałów i dokumentów do powstania 1863/4", których wydawnictwo rozpoczęto we Lwowie, mamy księgi pamiątkowe, a w nich zbiory dokumentów, mamy archiwum Rapperswylskie, a w niem najcenniejsze źródła, mamy wreszcie stosy pamiętników i opowiadań naocznych świadków i uczestników walki, wreszcie kilka prób skonstruowania całości historyi ostatniego narodowego ruchu.

Pięćdziesiąta rocznica powstania pomnożyła ten dotychczasowy dorobek, obok wielkiej ilości drobniejszych przyczynków, kilkoma pierwszorzędnej wartości i znaczenia książkami, które zbliżają nas do syntezy historyi ostatniej walki o niepodległość. Na czoło tych jubileuszowych publikacyj wysuwa się monografia Maryana Dubieckiego, poświęcona żywotowi i czynom ostatniego dyktatora i naczelnika rządu narodowego, Romualda Traugutta.

Metoda odtwarzania historyi wielkich zdarzeń dziejowych i wypadków drogą budowania monografij historycznych, oddała już historyografii naszej nieocenione usługi. Taki charakter ma także i to w pierwszym rzędzie książka p. Dubieckiego. Dookoła postaci Traugutta snuje autor wątek niesłychanie zajmującego opowiadania, podmalowuje tło, ogarnia szeroki krąg wypadków i daje pełen barw i plastyki obraz wielkiego momentu dziejowego, uchwycony z najbliższej perspektywy. Towarzysz, przyjaciel i powiernik Traugutta, sam równie czynny działacz i uczestnik ostatnich prac rządu narodowego, jako sekretarz Litwy i Rusi, a w istocie jako osobisty sekretarz dyktatora, p. Dubiecki wie więcej niż ktokolwiek inny ze współczesnych mógł wiedzieć, a jako zawodowy historyk umiał treść swej opowieści ująć w właściwe ramy, a przytem zachować wszystkie wskazania, jakiemi się kieruje bezstronny historyk. Ta szczypta miłości i przywiązania, jaka rozgrzewa tu i ówdzie pióro Dubieckiego, jest wynikiem entuzyazmu gorącego patryoty, który w imię prawdy dziejowej oddaje zasłużony hołd cnocie i bohaterskiemu poświęceniu wielkiego męczennika za sprawę narodową.

Postać Romualda Traugutta tonęła do ostatnich czasów w mrocznej historyi działań rządu narodowego. Fala wielkich wydarzeń, która wstrząsnęła nawą życia narodu, wyrzuciła na powierzchnię człowieka nowego, znanego najściślejszemu zaledwie kołu ludzi, którzy czynny wzięli udział w kierowaniu rządem narodowym. Nawet współcześni wybitni członkowie rządu i kierownicy ruchu nie znali Traugutta. Cichy bohater pojawił się na widowni działań nagle, jak mąż opatrznościowy, jako wcielenie patryotycznej myśli i wielkiego czynu, jako bohater idei i mądry organizator. Niestety zjawił się za późno, zjawił się w chwili, gdy odwróciła się karta powodzenia i wiążących się z nią nadziei. Gdyby ten wielki, bohaterski mąż, ten pierwszorzędnych zdolności statysta stał był u kolebki ruchu, gdyby mądra myśl jego, energia i praca wsparły były od pierwszej chwili działania powstańcze, może innych doczekalibyśmy się byli plonów.

Takim jest o Traugucie sąd historyka, towarzysza pracy i najbliższego powiernika. Monografia Dubieckiego uchyla zasłonę tajemniczości, jaka kryła życie i czyny Traugutta i przekazuje historyi tę wielką postać w świetle czynów i w świetle prawdy, jako jednego z najgodniejszych synów Ojczyzny, którego nie dość znane imię w pełni chwały przejść winno do historyi.

Romuald Traugutt **urodził się** 16 stycznia 1826 r. w Szostakowie **na Litwie.** Po skończeniu szkół w Świsłoczy, **wstąpił do** Akademii inżynierskiej w **Petersburgu i wyszedł** z niej w stopniu porucznika saperów. W tym charakterze wziął udział w kampanii węgierskiej 1849 i krymskiej 1855 r. W r. 1860 jako podpułkownik saperów, pomimo świetnej karyery jaka mu się otwierała w armii, wystąpił z wojska i osiadł w ojczystym majątku Ostrowin pod Kobryniem. Oddany pracy na roli, uważany za człowieka umiarkowanych poglądów, Traugutt długo stał zdala od przygotowującego się ruchu i nie zapowiadał bynajmniej tych niepospolitych zalet ducha, jakiemi niebawem miał w pełni zajaśnieć. Co dziwniejsza, że nawet wówczas, gdy po całej Litwie przeleciała radosna wieść o dyktaturze Langiewicza i lasy litewskie rozbrzmiały odgłosem staczanych walk, przyszły dowódca i naczelnik rządu dosyć długo wahał się i wyczekiwał rozwinięcia się wypadków. Dopiero kiedy organizator województwa brzeskiego Hofmeister wezwał go do objęcia dowództwa nad świeżo uformowaną partyą kobryńską, Traugutt ocknął się i odtąd już w zupełności oddał się na usługi sprawy narodowej.

Partyzantka kobryńskiego oddziału pod dowództwem Traugutta ma w historyi partyzantki litewskiej swoją chlubną kartę. Jako fachowy oficer ucierał się Traugutt zwycięsko przez czas dłuższy z wrogiem, dopóki klęska pod Kłodnem nie zmusiła go do rozpuszczenia oddziału. Wyleczywszy się z ran, pospieszył do Warszawy aby w centrum ruchu zapoznać się z organizacyą powstania i wesprzeć rząd narodowy radą i czynem. W Warszawie stanął 26 lipca 1863 roku i niebawem z właściwą sobie zdolnością szybkiego oryentowania się, poznał w przeciągu kilku dni najwybitniejszych członków wydziału wojny, a zarazem zdał sobie sprawę z niedomagań organizacyi. Osądził wówczas, że po lasach Polesia może chodzić kto inny, i zaofiarował usługi swe centralnemu rządowi. Z propozycyi tej skwapliwie skorzystano, jasny bowiem pogląd na sytuacyę, rozgłos zyskanej sławy wojennej, umiarkowanie i stanowczy ton, z jakim wystąpił Traugutt, przekonały członków rządu, że przybywa im w pomoc człowiek wprost opatrznościowy. Rząd narodowy mianował go generałem i równocześnie wysłał za granicę jako nadzwyczajnego komisarza dla zlustrowania agencyj wojskowych i dyplomatycznych i przygotowania tam nowych sił dla wzmagającego się ruchu. Powstanie stało wówczas u szczytu powodzenia, na całym terenie ziem polskich uwijało się bowiem około 30.000 zbrojnych powstańców, a w Galicyi szykowano nowe oddziały dla wkroczenia na Ruś.

Pobyt Traugutta za granicą trwał dwa miesiące. Bawił kolejno w Krakowie, zapoznał się z komitetami powstańczemi w Galicyi, w końcu oparł się o Paryż. Tu dotarł przez ks. Wład. Czartoryskiego do ministrów francuskich i do ks. Hieronima Bonapartego i za ich pośrednictwom i wpływem kołatał do Napoleona III.

Wieść o zamęcie w łonie rządu narodowego przyspieszyła powrót Traugutta do Warszawy. Przybył do stolicy 10 września i zamieszkał na Smolnej za paszportem kupca Michała Czarneckiego. Dnia 17 września na posiedzeniu rządu „czerwonych" (Narzymski, Asnyk, Kobyliński) w krótkich i stanowczych słowach wypowiedział zebranym gorzką prawdę i oświadczył, że sam ster rządu obejmuje.

Chwila była stanowcza — rozstrzygająca, czasu na wahanie się, lub opór nie było. „Nikt ani słowa nie odrzekł — tyle było — jak mówi Dubiecki — stanowczości, siły, a przedewszystkiem prawdy w przemówieniu Traugutta. Milcząco wszyscy się rozeszli bez słowa protestu, a może nawet z wewnętrznem w duszy zadowoleniem, iż przyszedł ktoś, co dobrowolnie brał na siebie ciężar wielki i niebezpieczny".

Rządy Traugutta trwały od 17 września 1863 do 10 kwietnia 1864 roku. Dyktator pracuje z wytężeniem wszystkich sił dniem i nocą w swej kryjówce na Smolnej, z domu nie wychyla się zupełnie, na zewnątrz komunikuje się z członkami rządu tylko za pośrednictwem Dubieckiego, w wyjątkowych razach przyjmując odwiedziny najzaufańszych. Z mieszkania jego idą wszystkie rozkazy, zlecenia, żelazną ręką stara się skupić nici organizacyi, utrzymać karność, ład i porządek. Ale nadludzkie wysiłki Traugutta nie mogły zdziałać cudu. Rząd rosyjski dławił powstanie coraz silniej, uprzątał ludzi, pomocników — przyszła chwila ostatecznego rozbicia organizacyi. W pierwszych dniach kwietnia ostatni jej członkowie znaleźli się w więzieniu. Jednym z tych ostatnich był Maryan Dubiecki.

Wreszcie przyszła kolej i na Traugutta. — Dwaj ludzie słabego charakteru, K. Przybylski i Cezary Morawski, wydali go podczas śledztwa. Dnia 10 kwietnia 1864 roku o północy w mieszkaniu Traugutta rozległo się złowieszcze pukanie. Izdebkę dyktatora wypełnił zbrojny orszak. Traugutt był już w łóżku. Ujrzawszy wchodzących, oddawna już przygotowany na swój tragiczny los i zrezygnowany, rzekł ze spokojem: „To już?" i począł się ubierać.

Śledztwo trwało cztery miesiące. Traugutt niczemu nie zaprzeczał. Przyznał się do roli, jaką odgrywał, zresztą inkwizytor, pułkownik Tuchołko, wiedział aż nadto dobrze, kogo dostał w swą moc. Proces jego sformułowano jako „Sprawę Traugutta i sześciu członków rządu narodowego". Pomimo że inspektor więzień i

nie czterech wierceń, ale to się odnosi do terenów nieznanych jeszcze; gdzie w sąsiedztwie znajdują się już wiercenia, czy kopalnie, tak, że ogólny kierunek warstw i charakterystyczne piętra węglowe są znane, tam do założenia kopalni wystarczą dwa, a nawet jedno wiercenie. Również głębokości tych wierceń nie można z góry określać na tysiąc metrów. Kopalnia Brzeszcze odwierciła swój ogromny teren, obejmujący gminy Kaniów, Bestwinka, Dankowice, Jawiszowice, Skidzin, Przecieszyn, Wilczkowice, część Grojca, Brzeszcze, Rajsko, Harmęże, a osobno Witkowice 18 otworami, których głębokość wynosi razem nie całe 12.000 metrów, a zatem przeciętna głębokość każdego z tych otworów wynosi 660 m., w rzeczywistości zaś najgłębszy otwór nie osiągnął 900 metrów, a jednak na podstawie tych wierceń założono kopalnię, a reszta terenu, gdzie może powstać w przyszłości jeszcze kilka kopalń, została dostatecznie odkrytą.

Gdy wiercenie przebije kilka pokładów węgla, które zapewniają kopalni możność eksploatacyi przez lat kilkadziesiąt, to wypełniło swe zadanie w zupełności. Kto chce odwiercić teren na spekulacyę, a więc wykazać jak największe bogactwo węgla, kogo stać na naukowe wiercenia, ten może wiercić i poniżej 1000 m.; n. p. Schlutius doprowadził wiercenie w Przeciszowie do 1258 m., a w paru innych wierceniach poniżej 1000 m. W naszych jednak warunkach nikt nie będzie już dziś zakładał kopalni poniżej 700 m., to też i przeciętna głębokość wierceń ekonomicznie przeprowadzanych nie powinna tej głębokości przekraczać, jak to mamy przykład na wierceniach kopalni Brzeszcze i na wszystkich innych wierceniach w naszem zagłębiu.

Przeciętna cena za metr wiercenia do 700, a nawet 800 metrów, wynosi u nas już od szeregu lat 80 koron, dopiero poniżej tej głębokości cena szybko wzrasta. Zatem otwarcie zupełnie nowego terenu pod kopalnię trzema, a nawet czterema otworami po 700 metrów przeciętnej głębokości, razem z dozorem technicznym, komisyami, dzierżawą gruntów i t. p. kosztuje normalnie około 180.000 do 250.000 koron, a nie — jak podano w odczycie — pół miliona koron. Przytem z chwilą nawiercenia węgla te kilkanaście kilometrów kwadratowych terenu, odkrytych trzema, względnie czterema wierceniami, przedstawia już bardzo poważną wartość, przewyższającą kilka, a nawet kilkunastokrotnie inwestowaną na wiercenia kwotę. Za odwiercony teren węglowy płaci się stosownie do głębokości, grubości i jakości pokładów węgla i stosownie do położenia terenu, to jest odległości od centrów zbytu, kolei i dróg wodnych, 80.000 do 250.000 koron i wyżej za jeden kilometr kwadratowy. Wiercenia mogą kosztować jeszcze taniej, na przykład Schlutiusa wiercenia we własnym zarządzie kosztują — jak to z autentycznych źródeł wiemy — 60 koron za jeden metr. Prawda, że koszta 40.000 metrów, jakie odwiercił dotychczas Schlutius wynoszą 2,500.000 koron, a nabycie terenów kosztowało go około 4 milionów koron, ale też jego teren przedstawia dziś tak kolosalny majątek, jakiego drugiego niema w Europie.

Również i koszta założenia kopalni podane w odczycie, odbiegają bardzo znacznie od normy. Daty zebrane przy zakładaniu kopalń w rewirze ostrawsko-karwińskim, waldenburskim, górnośląskim, rosickim, a wreszcie naszym wykazały, że przeciętne koszta założenia kopalni o normalnej głębokości (do 500 metrów) i normalnych warstwach geologicznych, wynoszą tyle milionów koron, na ile milionów centnarów metrycznych rocznej produkcyi jest kopalnia obliczoną. A zatem kopalnia o 40.000 wagonach, czyli 4 milionach centnarów metrycznych rocznej produkcyi, nie powinna normalnie kosztować więcej, jak 4 miliony koron, to znaczy zaledwie 50 proc. kwoty podanej w odczycie dra A. Benisa.

Kopalnia „Sobieski“ na Borach, urządzona według najnowszych wymagań technicznych, zaopatrzona we własną elektrownię, sortownię i płuczkę, a nawet posiadająca brykietownię, jedyną u nas w Galicyi, kosztowała równo 3½ miliona koron, a należy dodać, że głębienie szybu było bardzo kosztowne, ponieważ musiano cementować górotwór przed głębieniem. Kopalnia ta obliczona jest na roczną sprawność pięćdziesięciu tysięcy wagonów. Od założenia kopalni upłynęły właśnie cztery lata, a już w r. 1912 kopalnia ta osiągnęła produkcyę 35.000 wagonów; kopalnia odbudowuje tylko jeden pokład trzymetrowej grubości.

Mamy jednak drugi przykład, że kopalnia, obliczona na pięćdziesiąt tysięcy wagonów rocznej produkcyi, może jeszcze daleko mniej kosztować. Założenie szybu „Artur“ w Sierszy przed trzydziestu laty kosztowało niespełna 1 milion koron, a produkcya roczna dochodziła do 35.000 wagonów. W ostatnich latach, już po kompletnem zamortyzowaniu kosztów założenia kopalni, przeprowadzono nowe inwestycye, powiększono i uzupełniono urządzenia kopalniane, kosztem około półtora miliona koron, aby powiększyć sprawność kopalni, a już w r. 1912 produkcya podniosła się na 43.500 wagonów.

Dziś angażowanie się w przedsiębiorstwach górniczych nie przedstawia ani w części tego ryzyka, co przed kilku laty, gdy stosunki geologiczne naszego zagłębia były nam zupełnie nieznane. Dziś mamy już przeszło 75 wierceń i 6 kopalń, któremi zbadano nasze zagłębie, dziś wiemy, w których okolicach znajduje się największe bogactwo węgla i gdzie wiercenia mogą liczyć na korzystny wynik, dziś zatem nie potrzeba już po omacku inwestować kapitału, co nam tłumaczy niepomiernie wysokie koszta założenia pewnej kopalni w zagłębiu.

Obecnie nadeszła niejako ostatnia godzina, w której instytucye publiczne, Wydział krajowy, miasta, nasi kapitaliści i nasze banki powinny w interesie ekonomicznego rozwoju całego kraju i w pierwszorzędnym interesie narodowym uratować krakowskie zagłębie przed inwazyą obcego żywiołu.

Telesfor Benduski, inż. górn., Michał Bobek, inż. górn., Tadeusz Cehak, aut. inż. górn., Maryan Czechowski, inż. górn., Franciszek Drobniak, aut. inż. górn., Dr. Józef Grzybowski, prof. geologii Uniw. Jag., Józef Hromek, inż. górn., Władysław Roszko, aut. inż. górn., Antoni Schmidt, inż. górn., Tadeusz Studnikiewicz, inż. górn., Mieczysław Obertyński, inż. górn., Stanisław Knoblauch, inż. górn., Kazimierz Grochowski, inż. górn., Jan Jurkiewicz, inż. górn.

---

członek sądu generał Lebiediew zapewniał Traugutta, że wyrok nie będzie wyższym nad ciężkie roboty, dyktator nie łudził się co do swego losu.

„Władze rosyjskie, pragnąc pokazać swemu rządowi, że wszystko co składało wyższe szczeble organizacyi powstańczej wykryto i uwięziono, chciały powiesić siedmiu z liczby wówczas w więzieniu trzymanych. Namiestnik Berg widząc się w lipcu z carem Aleksandrem II wracającym z Kissingen, w Ejdkunach, przedstawił mu sprawozdanie z uśmierzenia powstania i wykrycia całego szematu organizacyi i wreszcie wyrok wydany przez sąd wojenny na Rząd narodowy. Car wówczas miał się wyrazić, że dość będzie pięciu powiesić. Zastosowano się do woli monarchy i z siedmiu wybrano pięciu. Wyboru dokonał prezes audytoryatu gen. Taranow. Pierwszym z desygnowanych był oczywiście Traugutt. Razem z nim zginąć mieli Jeziorański, Krajewski, Toczyski, i Żuliński, rzekomo ostatni członkowie rządu narodowego, z których jednak w istocie żaden członkiem narodowego rządu nie był.

Stracenie Traugutta i czterech jego towarzyszy nastąpiło w pamiętnym dniu 5 sierpnia 1864 roku.

Wstrząsającym opisem męczeńskiego zgonu bohaterów, zgonu, któremu przypatrywały się z rozdartem sercem tłumy publiczności warszawskiej, kończy p. Dubiecki opis życia i czynów Romualda Traugutta. Książka jego jest trwalszym od spiżu pomnikiem jaki mogło wystawić pamięci wielkiego bohatera narodowego pióro historyka, przyjaciela i najbliższego powiernika. Pisana krwią serdeczną i łzami jest dokumentem historycznym, przekazującym w świetlanej aureoli pamięć wielkiego bohatera—męczennika za wolność ojczyzny.

P.

Rumunia pod bronią.

(Korespondencya własna „Nowej Reformy“.)

Bukareszt, 29 stycznia.

Dawno Rumunia nie przeżywała podobnych chwil.

Życie narodowe wprost płonie. Lada chwila może przynieść wieść ważną. Albo pokój, rozszerzenie granic i zniszczenie groźnej Sylistryi, która pomimo zapewnień pokojowych Bułgaryi wciąż mąciła pokój Rumunów — albo rozkaz: do broni! I chociaż politycy szczerze do utrzymania pokoju dążyli, wojsko i naród szczerze wojny pragnął.

Skrawek Dobrudży przyda się Rumunii, most na Dunaju również; kolej na południu niezawodnie byłaby pożyteczną. Dziś już jest pewnem, iż to wszystko nie trudno będzie uzyskać.

Lecz ważniejszą jest sprawa „narodowa“, która stanowczo długie lata będzie mąciła pokój na Bałkanach.

To sprawa macedońskich kucowołochów. Nawet gdy pokój pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi będzie zawarty, sprawa kucowołochów pozostanie ogniskiem tlejącem, z którego każdej chwili będzie mógł wybuchnąć pożar. Będzie to może groźniejsze, niźli sprawa sasów i Rumunów w Siedmiogrodzie.

W całej Rumunii odbywają się zebrania, odczyty, agitacye na korzyść współrodaków, osiadłych z dawien dawna w Macedonii, prześladowanych przez Greków i Bułgarów. Rząd rumuński łoży znaczne sumy na cele obudzenia i podtrzymania uczuć narodowych wśród kucowołochów, na cerkwie i szkoły. Ruch narodowy dźwiga się widocznie od lat już licznych, a usiłowania ku jego rozwejowi są coraz energiczniejsze.

Na tej drodze rząd rumuński nie ustanie, a rosnące poczucie jedności narodowej w całej Rumunii, popierane przez uczonych, zapowiada długie lata niepokojów wewnętrznych na Bałkanie. Ważnem jest przy tem to, iż kucowołosi inteligentniejsi, wykształceni, dla których nie było dotąd pola pracy w Macedonii, emigrowali licznie do Rumunii i tu, dzięki ogólnemu poparciu, jako męczennicy za sprawę narodową, dobili się wysokich stanowisk. Dziś wpływ ich na rządy jest bardzo znaczny, a kierunek ich działalności patryotycznej nie rzadko graniczy z szowinizmem.

Rumunia ceni tych gorących patryotów, Bułgarya lęka się ich wpływu, bo sama nauczyła się cenić swoich żarliwych działaczy macedońskich. Toż obecnie w Bułgaryi jedna trzecia oficerów, to Macedończycy, a w urzędach też ich nie mało. Oni to w znacznej części przyczynili się do potężnego rozwoju poczucia narodowego w Bułgaryi, oni byli najlepszymi przewodnikami w czasie wojny. Wychowanie takich dzielnych działaczy w zdobytych obecnie prowincyach — dla Rumunii, to się bynajmniej Bułgarom nie uśmiecha.

Sprawa z Bułgaryą w tych dniach się rozstrzygnie. Albo Bułgarya odstąpi prawy brzeg Dunaju z możliwie szerokim pasem ziemi ku morzu Czarnemu — albo Rumunia weźmie go sama.

To już tu postanowiono. Rumunia dłużej czekać nie chce, tem bardziej, że wypadki w Konstantynopolu bardzo jej sprzyjają. Liczą tu też na pewno, iż właśnie te wypadki skłonią Bułgaryę do ustępstw.

Król i rząd żądają zgodnie niezwłocznego postanowienia. Obietnic, dążących do odwleczenia sprawy aż do czasu zawarcia pokoju z Turcyą, Rumunia stanowczo nie przyjmie.

Postanowienie to, zapadłe na ostatniej naradzie ministrów, jest nieodwołalne. Zmusiły Rumunię do tego i obecne stosunki polityczne.

Rosya zbroi się coraz silniej i nie przestaje posyłać ochotników i zapasów wojennych do Bułgaryi. Stanowisko Rosyi wobec Austryi również nie pozwala jeszcze uważać pokoju za zapewniony. Rumunia związana jest z Austro-Węgrami bardzo silnie i tylko w porozumieniu z Wiedniem mogłaby rozpuścić swe rezerwy i zaprzestać dalszych przygotowań wojennych. A z Wiednia ku temu zachęta nie idzie.

Flota wojenna Rosyi stoi pod parą. Statki kupieckie gotowe do przewozu wojsk. Może — jeśli Turcya zechce dalej na Bałkanie wojować — ruszą do Batumu, aby wysadzić wojska na ląd dla wyprawy na Azyę mniejszą — ale też byćby mogło, iż zwrócą się ku Gałacowi i Konstancy, by nie dopuścić napadu Rumunii na posiadłości bułgarskie. Na granicy Besarabii wojska rosyjskie także stoją. Wszystko to może rzucić się w stronę Armenii, by złamać opór Turcyi, ale mogłyby również stanąć w obronie prawosławnych słowian z tamtej strony Dunaju.

Jeszcze nigdy Rosya tak tajemniczą nie była, nigdy nie zbroiła się tak bardzo, nie wiadomo przeciwko komu. Ze względu też na nią tylko zbroi się cała Europa, bo naprawdę nikt nie wie, z której strony może nadciągnąć burza.

Tu czekają wieści z Konstantynopola. Tam się rozstrzygnie los pokoju europejskiego. Pewnem jest, iż Europa nie chce dopuścić do dalszej wojny na Bałkanie.

Jeśli nie będzie mogła przeszkodzić jej dyplomacya, będzie trzeba ruszyć milionowe armie, by wyjaśnić wzajemne stosunki państw, które konferencye pokoju zwołują!

Z Konstantynopola może jednak wyjść błogosławieństwo pokoju, gdyż jednocześnie i Rosya grozi napadem na Azyę mniejszą i Niemcy mają doskonałe stosunki wśród młodoturków.

Stanowisko Francyi chwilowo zachwiało się, gdyż najenergiczniejszego jej polityka Poincarégo skrępowały więzy prezydentury. Zresztą i Francya może stracić nadzieję pokojowego załatwienia spraw bieżących i pospieszy zagarnąć ile się da w Azyi małej, dla zabezpieczenia swych ogromnych wierzytelności.

Bądź co bądź Rumunia musi stać pod bronią.

Rząd uchwalił nowe kredyty na cele wojenne. Jeśli się uda zakończyć wszystko pokojowe, będzie to kosztowało około 250 milionów franków!

Es.

Terytoryalne odszkodowanie Rumunii.

W bardzo wielkim i bardzo urozmaiconym kompleksie spraw, które wyłoniły się z powodu wojny bałkańskiej, żądania Rumunii zajmują ważne miejsce i przyczyniły się do zaognienia kwestyi bałkańskiej. Czego żąda Rumunia? Na to pytanie odpowiadano przez długi czas inaczej w Sofii, a inaczej w Bukareszcie. Obydwa źródła zasługiwały na jednakową wiarę, gdyż Rumunia jest stroną żądającą, a Bułgarya ma być stroną dającą. Bułgarzy odpowiednio do swojej roli utyskiwali, że Rumunia żąda za wiele, nawzajem Rumunia zapewniała, że rekompensaty przez nią żądano są bardzo skromne. Ostatecznie sprawa się wyjaśniła w toku rokowań i obecnie można o żądaniach Rumunii podać autentyczne szczegóły. Otóż Rumunia domaga się od Bułgaryi, jak się to okaże, bardzo doniosłych ustępstw.

Rząd rumuński żąda odstąpienia przez Bułgaryę nietylko Sylistryi z fortami, ale także znacznego pasa ziemi na zachód od Sylistryi, wzdłuż Dunaju aż do twierdzy Turtukan, lub Tutrakan. Stąd w prostej prawie linii ma iść nowa granica aż do punktu odległego mniej więcej o 20 kilometrów na północ od głównego portu bułgarskiego: Warny. W ten sposób dostałoby się w ręce Rumunii najważniejsze na tem pustkowiu miasto, a mianowicie bułgarskie miasto powiatowe Debrie, które za panowania tureckiego nazywało się Hadżi Oglu Pasardżik, dalej zaś otrzymałaby Rumunia porty Kawarnę i Balczyk. Na północ od Warny pozostałaby Bułgarom jedyna miejscowość Euksinograd, gdzie król Ferdynand ma piękną rezydencyę.

Przy takiej „regulacyi“ granicy rumuńska Dobrudża zostałaby znacznie powiększona, stałaby się prowincyą zdolną do życia ekonomicznego, a wreszcie zostałaby zabezpieczoną przed zaborem ze strony Bułgaryi. Tutaj należy podnieść fakt nieznany, ale bardzo znamienny, że niedawno pojawiła się w Sofii urzędowa, przez bułgarski sztab generalny wydana mapa, na której Dobrudża figuruje jako prowincya Bułgaryi. Z powodu reklamacyi rządu rumuńskiego bułgarski prezydent gabinetu spowodował przez ministra wojny wycofanie tej mapy z obiegu.

Nie można się dziwić drażliwości Rumunii. Jak wiadomo, Dobrudża jest mniej wartościową rekompensatą za urodzajną część Besarabii, którą Rumunia posiadała od czasów pokoju paryskiego, a po kongresie berlińskim w r. 1878 musiała odstąpić Rosyi. Była to prawdziwie rosyjska nagroda za wielkie usługi, które armia rumuńska oddała Rosyanom podczas wojny z Turcyą w latach 1877 i 1878. Bez pomocy rumuńskiej Rosya nie byłaby prawdopodobnie zdobyła Plewny.

Dobrudża jest bezwodną, mało urodzajną krainą z cechami stepu, albo zaś górzystą, położoną po prawym brzegu Dunaju, który tutaj bieg swój zwraca ku północy. Przeważna część tego kraju jest wyżyną, wzniesioną na 100 do 200 metrów, a stromo spadającą zarówno ku Dunajowi, jakoteż ku morzu. Pod względem urodzajności Dobrudża jest upośledzona, ale pod względem strategicznym posiada oddawna wielkie znaczenie. Tędy wiedzie droga pochodów wojennych z północy przeciw Konstantynopolowi. Dlatego już cesarz rzymski Trajan zbudował tu od Dunaju aż do morza Czarnego sięgający wał obronny, po którym dotąd pozostały ślady w okolicy pomiędzy Czernowodą a Küstendże. Miał on być przeszkodą dla nawały barbarzyńców. Tędy szli także Rosyanie na Adryanopol w r. 1829, a następnie w r. 1854.

Turcy, którzy Dobrudżę posiadali od roku 1396 do 1878, osiedlili tutaj Tatarów z Krymu i Czerkiesów z Kaukazu. Wyborne strategiczne położenie Dobrudży zyskuje przez to jeszcze, że brzeg Dunaju po stronie Dobrudży jest o wiele wyższy niż po stronie rumuńskiej, a więc daje artyleryi wyborne pole strzału. Turcy zbudowali tam słynny czworobok twierdz: Ruszczuk i Sylistryę nad Dunajem, Szumlę w głębi Bułgaryi, tudzież Warnę nad morzem Czarnem. Wewnątrz tego czworoboku Turcya gromadziła armię swoje dla obrony przed inwazyami rosyjskiemi.

Po ukończeniu wojny rosyjsko-tureckiej otrzymała Bułgarya ów czworobok twierdz, ale z warunkiem, że fortyfikacye zostaną zniesione, co atoli stało się tylko dla pozoru w drobnej części. Sylistrya, położona nad Dunajem, tuż przy granicy rumuńskiej, posiada ogromne znaczenie wojskowe. Wznosi się naprzeciw rumuńskiej miejscowości Kalaraszi, na ważnej drodze dla przeprawy przez Dunaj, który ma tutaj przeszło 2 i pół kilometra szerokości. — Ludność Sylistryi ma dzisiaj 12.055 osób, z czego połowa jest Turków, a na resztę składają się Bułgarzy, Grecy i Żydzi. Wogóle zarówno w tej części Bułgaryi, jak w Dobrudży, pomimo emigracyi, jest jeszcze znaczny procent Turków.

Sylistrya w wojnach turecko-rosyjskich odgrywała ważną rolę. W roku 1829 dopiero po 6-miesięcznem oblężeniu zdobył ją rosyjski generał Krassowski. W maju 1854 roku, generał Paskiewicz przystąpił na czele armii rosyjskiej do oblężenia Sylistryi, ale odstąpił od oblężenia w dniu 26 czerwca. Podobnie w roku 1877 armia rosyjska nie mogła zdobyć Sylistryi i poprzestała na jej cernowaniu. Dopiero w lutym 1878 Turcy ustąpili z Sylistryi, którą otrzymała Bułgarya. Zamiast w myśl traktatu berlińskiego znieść fortyfikacye Sylistryi, Bułgarzy wzmocnili je i dzisiaj Sylistrya jest najsilniejszą twierdzą naddunajską. Nic też dziwnego, że Bułgarya nie ma ochoty pozbyć się takiego miasta.

Mała, wyżej biegu rzeki położona forteca Tutrakan, której Rumunia także się domaga, ma być przyszłym punktem granicznym nad Dunajem. Tutrakan ma 9.841 mieszkańców. Dalej ma otrzymać Rumunia miasto Dobrie (15.397 mieszkańców), tudzież portowe miasto nad morzem Czarnem: Kawarnę (3.699 miesz.) i Balczyk (6.588 miesz.), z którego wychodzi dużo zboża na wywóz.

Rumunia żąda więc nieledwie całego okręgu Sylistryi, mającego 3.010 kwadr. kilometrów powierzchni, tudzież 111.800 mieszkańców, oraz przeszło połowy okręgu Warna, który ma 7.820 kilometrów kwadratowych powierzchni i 215.000 mieszkańców — razem co najmniej 5.000 kwadratowych kilometrów ziemi, z ludnością liczącą około 250.000 głów. — Ale wobec terytoryów, które Bułgarya otrzyma od Turcyi, odszkodowanie Rumunii za jej neutralność jest stosunkowo skromne.

Akademia ku czci Vrchlickiego.

Dziś ukazały się na ulicach naszego miasta ogłoszenia, zapowiadające na dzień 8 lutego b. r. uroczystość ku czci „wielkiego Czechów męża i poety, Polaków najwierniejszego przyjaciela, sprawy polskiej gorącego obrońcy, tłumacza Mickiewicza, a przyjaciela Asnyka“. Program zapowiada współudział wybitnych sił, znanych już ogółowi naszemu z działalności swej na polu literatury, nauki i sztuki.

„Towarzystwo Słowiańskie“ bardzo słusznie postąpiło, zapraszając na swą uroczystość poetę **Miriama-Przesmyckiego**, który, jako doskonały tłumacz poezyi czeskiej, najbardziej jest powołanym do scharakteryzowania poezyi czeskiego wieszcza. Wprawdzie p. Miriam znajduje się obecnie w Paryżu, na prośbę jednak Towarzystwa odpowiedział z całą gotowością, zapowiadając swój przyjazd i współudział. Kraków będzie miał rzadką sposobność usłyszenia w auli uniwersyteckiej jednego z mistrzów polskiego słowa, jednego z najwytworniejszych poetów-artystów.

Prócz Miriama, który mówić będzie o duchu poezyi Vrchlickiego, dalszą charakterystykę twórczości czeskiego poety podadzą znani u nas badacze Słowiańszczyzny: prof. M. Zdziechowski, dyr. R. Zawiliński i Dr. T. St. Grabowski.

„Tow. Słowiańskie“ podejmuje bardzo trafną myśl, wprowadzając w miejsce suchego zazwyczaj i przydługiego odczytu o poecie, charakterystykę jego działalności w szeregu **krótkich i jędrnych przemówień**, ujmujących poszczególne strony jego talentu i twórczości.

I tak prof. M. Zdziechowski poda sylwetkę Vrchlickiego, jako „**filozofa i artysty**“, dyr. R. Zawiliński mówić będzie o jego **stosunku do Polaków**, Dr. Grabowski zaś określi **znaczenie jego w literaturze czeskiej**. Żadne z przemówień nie będzie trwać dłużej, nad dziesięć minut, przeplatać zaś je będą oryginalne produkcye śpiewackie i deklamatorskie „**Akademickiego Chóru**“, pp. W. **Hendrichówny**, prof. A. **Ludwiga**, pp. F. **Hemzáczka** i R. **Reklewskiego**. Wszystkie one osnute będą na tle poezyi Vrchlickiego lub ludowej i narodowej twórczości czesko-morawskiej. O tej części programu pięknie zapowiadającej się Akademii podamy jeszcze szczegóły w najbliższej przyszłości.

Bilety są już do nabycia w księgarni p. **Krzyżanowskiego** (Linia A—B). Przystępna ich cena (po 2 K, 1 K i 50 h), jak i piękny cel uroczystości każą przypuszczać, że publiczność tłumnie wypełni salę w dniu uroczystości.

Rocznica styczniowa w kraju.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Kraków, 30 stycznia.

W dniu 29 b. m. odbył się w szkole wydziałowej im. Klem. Tańskiej przy ul. Miodowej w Krakowie uroczysty poranek ku uczczeniu 50 rocznicy powstania styczniowego. Program obchodu wypełniły: odczyt p. Maryi Kanarkowej o r. 1863, śpiewy chóralne i solowe uczenic, deklamacye i obrazy świetlne, przedstawiające najważniejsze epizody i bohaterów walki o niepodległość w r. 1863.

Wola Wadowska. Staraniem tutejszego grona nauczycielskiego obchodziła nasza wieś, dnia 26 stycznia rocznicę powstania styczniowego. W uroczystości wzięli udział prawie wszyscy mieszkańcy. Do zgromadzonych przemówił kierownik szkoły Ludwik Jagiełko, wyjaśniając znaczenie obecnej uroczystości, poczem nauczyciel p. Roman Anders wygłosił odczyt „Rok 1863“, który na zgromadzonych wywarł głębokie wrażenie. Uroczystość urozmaiciły deklamacye dzieci szkolnych i śpiewy. Piękne przemówienie ks. Kazimierza Dziurzyńskiego zakończyło uroczystość.

Lanckorona. W dniu 26 b. m. odbyła się w Lanckoronie wspaniała manifestacya narodowa na pamiątkę 50 rocznicy powstania styczniowego. Przy dźwiękach muzyki miejscowej wyruszył o godzinie 10 rano z przed budynku szkolnego pochód do kościoła na nabożeństwo. W pochodzie postępowała dziatwa szkolna, grono nauczycielskie, straż pożarna ze sztandarem i Rada miasta z burmistrzem p. Teofilem Korzeniowskim. Po nabożeństwie wyruszył pochód do kaplicy konfederatów, gdzie krótką przemowę wygłosił nauczyciel p. Rudolf Wainart. Wieczorem w przepełnionej sali szkolnej odbył się uroczysty wieczór. Słowo wstępne wypowiedział ks. Antoni Rajski, proboszcz miejscowy; odczyt o powstaniu wygłosił nauczyciel Jan Skopiński. Resztę wieczoru wypełniły deklamacye uczenic i utwór odegrany przez młodzież p. t. „Za sztandarem“ pod kierownictwem p. Mikołaja Starzewskiego. Całość wypadła zupełnie udatnie. Czysty dochód w kwocie 17 kor. 86 hal. przesłano na rzecz weteranów z r. 1863.

Zawoja. W dniu 28 b. m. odbył się w Zawoi uroczysty obchód styczniowy. Po uroczystej Mszy św., w czasie której wygłosił patryotyczne kazanie ks. Fryc, młodzież udała się do budynku szkolnego, gdzie śpiewami patryotycznemi i deklamacyami uczciła pamięć rocznicy.

Łodygowice. Staraniem grona nauczycielskiego i ks. dziekana Jana Miodońskiego urządzono w dniu 26 b. m. w Łodygowicach uroczysty obchód, ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Na program złożyły się: Uroczysta suma z kazaniem okolicznościowem i śpiewami patryotycznemi; popołudniu odbył się pochód z „Sokołem“ bialskim na czele. Uroczysty wieczór wypełniły: Słowo wstępne o rocznicy 1863 r., wypowiedziane przez ks. dziekana Miodońskiego, odczyt kierownika szkoły p. Gdowskiego, produkcye wokalne miejscowego chóru i deklamacye. W wieczorze wzięła udział liczna publiczność. Nastrój uroczystości był podniosły.

Mielec. Miasto nasze w wyjątkowo podniosły sposób uczciło rocznicę styczniową. O godzinie 9 rano zebrały się liczne tłumy publiczności na błoniu obok strażnicy pożarnej, skąd z drużyną sokołą na czele udały się do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie, w czasie którego śpiewał chór pod batutą dra Drozdowskiego, wygłosił ks. katecheta Bogacz podniosłe kazanie. Liczna rzesza zebranych po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ ruszyła pochodem na cmentarz. Defilując przed uczestnikami powstania pp. Romanem **Fischerem**, Stanisławem **Zdyrskim** i Błażejem **Janasem**. Na cmentarzu odbyła się uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego na cześć poległych w styczniowym boju lub zmarłych później w Mielcu powstańców. Następnie przemówił do zebranych prof. Chciuk.

W dniu obchodu zbierano kwestę na weteranów z powstania, a wieczorem w lokalu p. Fintowskiego podejmowano żyjących uczestników walki ucztą, w czasie której wygłoszono wiele toastów. Do chorego powstańca, właściciela dóbr pod Mielcem, p. Wacława **Oborskiego** udała się delegacya, złożona z 3 członków, by wyrazić mu cześć i hołd. Inicyatywa obchodu wyszła od zasłużonego prezesa „Sokoła“ p. Pajora. Komitetowi przewodniczył marszałek Rady powiatowej, hr. Jan Tarnowski, czynności sekretarki spełniała p. Wacławowa Oborska.

Szymbark (koło Gorlic). Dnia 26 stycznia 1912 roku odbyła się w naszej gminie staraniem miejscowej młodzieży uroczystość, poświęcona pamięci powstania styczniowego.

Rano w miejscowym kościele odbyło się nabożeństwo za poległych, wieczorem zaś w sali „Kółka rolniczego odegrano utwór sceniczny pod tytułem „Zmartwychwstanie“ p. J. Lorenza poprzedzony słowem wstępnem p. Tomczyńskiego.

Mników. Urocza nasza miejscowość obchodziła dnia 26 stycznia uroczystość powstania z r. 1863 W sali szkolnej wobec licznie zgromadzonego włościaństwa i dziatwy szkolnej po odśpiewaniu przez młodzież szkolną pieśni „Dręczy lud biedny“, nauczycielka p. Antonina Munkaczy wygłosiła odczyt o walkach o niepodległość narodu. Poranek zakończył się odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła“. Z inicyatywy kilku włościan urządzono składkę na weteranów z roku 1863, a pieniądze odesłano do Krakowa.

Brody. Uroczystość styczniową obchodzono w Brodach w dniach 22 i 26 b. m. W dniu 22 b. m. odbył się pochód na cmentarz, gdzie nad grobem pięciu poległych powstańców przemówił księgarz p. Feliks West. Po przemowie liczni zebrana publiczność odśpiewała pieśni patryotyczne Uroczysty obchód w dniu 26 rozpoczął się nabożeństwem, w czasie którego patryotyczne kazanie wygłosił ks. Marciniakiewicz. Następnie odbył się uroczysty poranek dla szerszej publiczności; program wypełniły przemówienie o rocznicy styczniowej, deklamacye, śpiew i odegranie „Naszej prawdy“ Korzeniowskiego, przez drużynę Bartoszową ze Starych Brodów.

Wieczorem odbyła się uroczysta „Akademia“ z bogatym programem. Złożyły się nań: słowo wstępne, odczyt o powstaniu oraz produkcye wokalno-muzyczne. Wykonawców obdarzono zasłużonymi oklaskami.

Kronika powstania 1863 roku.

1 lutego.

Odparty przy karczmie Białce (Podl.) Rogiński cofa się do Janowa, a ścigany przez Nostitza rusza za Bug — oddziałek Grabowskiego bije Moskali w Tomaszowie (Lub.), atoli dowódzca ginie. W Tarnogrodzie i w Bukowej (Lub.) powstańcy alarmują posterunki moskiewskie.

2 lutego.

Z Michałowic (Kr.) przepędzają powstańcy objezdczyków — Zbigniew Chądzyński wpada do Makowa (Pł), rozbraja inwalidów i zabiera broń oraz amunicyę. — Otoczony przeważającemi siłami pod Czystą Budą oddział Żukowskiego i Jastrzębskiego Karola zostaje rozbity, a dzielny Jastrzębski, który zostawiwszy żonę i dzieci ruszył do powstania — ginie z 20 towarzyszami.

Bohaterowie i męczennicy 1863 roku.

Marcin Lelewel Borelowski.

Krakowianin, syn ubogiego murarza, urodził się na Zwierzyńcu pod Krakowem. Mając lat 16 brał udział w ruchu 1846 roku, za co dostał się do więzienia pruskiego. Po odsiedzeniu kary, zaczął uczyć się blacharstwa i wyzwolił się na czeladnika. Przybywszy za chlebem do Warszawy w roku 1862, wziął gorący udział w gotujących się wypadkach. Między innemi pracował w tajnej drukarni, z której wychodziły odezwy rządu narodowego.

Po wybuchu powstania przybrał pseudonim Lelewela i sformował na Podlasiu oddział złożony z 400 ludzi. Stoczył na jego czele 25 potyczek z Moskalami, przeważnie zwycięskich. W uznaniu jego męstwa, rząd narodowy mianował go naczelnikiem sił zbrojnych w województwie Podlaskiem. Pod Panasówką we wrześniu 1863 roku odniósł świetne zwycięstwo nad Moskalami, zdobył dwa działa i znaczną ilość broni ręcznej. W kilka dni później ugodzony śmiertelnie zginął pod Batorzem.

Marcin Lelewel Borelowski jest jedną z najjaśniejszych postaci powstania, którą stan rzemieślniczy polski słusznie chlubić się może.

JAKÓB ZAKRZEWSKI.

Polska w 1863 roku.

Biali — czerwoni.

A oto wygnańcy owi w szopie śniegowej w niebytności szamana... podzielili się na trzy gromady, a każda z nich myślała o zbawieniu ojczyzny! „Anhelli"

Nie czas wzdychać, nie czas radzić,
Co tam jest i co tam będzie?
Wojna jest! — Jak wroga zgładzić,
To nam jedno mieć na względzie!

Wojna jest! — O! świat zdumiony
Patrzy na ten bój bez broni,
Na te dziatwy legiony
Z godłem Orła i Pogoni.

Wojna jest! — O! wojna święta!
Bój, co śmierć lub życie dawa:
Oto Polska z krzyża zdjęta,
Pogrzebiona — zmartwychwstawa!

Pękło już grobowe wieko,
Drży zbestwiona straż Moskali —
Łzy niewiastom z oczu cieką:
„Któż nam ciężki głaz odwalił!"

O! niech raczej łzy te cieką,
W męskie serca obojętne,
Niech płomiennym gradem sieką,
Aż wypalą brudy mętne!

Tobie-ż pytać, trupie blady,
Jakie środki? Jakie cele?
W imię jakiej tnie zasady
Ten, co rąbie tam na czele?

O, zaprawdę — on nie biały —
On krew leje! — Krew czerwona
Bije z serca, jak ze skały,
Woda cudem wytoczona.

O! zaprawdę — on czerwony,
Lecz i dziad twój był nim, bracie,
Gdy w karmazyn obleczony,
Żył w wolności majestacie!

O, nie pytaj o zasadę,
Bo zasadą Bóg i wiara
I ojczyzna na zagładę,
Rwana w przepaść klątwy cara!

O, nie pytaj o ich cele,
Tam synowie, nie wyrodki —
Serca dobądź, wystąp śmiele:
Ujrzysz cel i znajdziesz środki!

Kronika.

Kraków, 1. lutego.

Reduta prasy. Goście, którzy jeszcze nie zaopatrzyli się w bilety, uprasza komitet o wczesne zakupno, ile możności w dzień (w Starym Teatrze), aby uniknąć tradycyjnego natłoku przy kasie. Bilety są imienne, należy je zachować przy sobie do końca zabawy. Dzisiaj zrana kończyły się ostatnie przygotowania w gmachu Starego Teatru. Od popołudnia sale czekać będą tłumów, mających zapełnić je wieczorem. Sądząc ze zgłoszeń, reduta tegoroczna stanie co do towarzystwa i zabawy najwyżej z dotychczasowych.

Nadmieniamy, że znana fabryka warszawska p. Sobolewskiego z Podgórza nadesłała komitetowi sto kartonów swoich pysznych cukrów, które rozdawane będą na sali i galeryi między uczestników reduty.

Na cele Reduty prasy nadesłali do komitetu pp. Edmund Rygier 10 K, S. K. 8 K 80 h, Halina Pathardtowa 10 K, Józefowie Sarowie 20 K, Adolfowie Klęskowie 20 K, radca Zygmunt Mendelsburg 20 K, Wład. Bełdowski 50 K, Adamowie Doboszyńscy 30 K. Pieniądze złożone są w administracyi „N. Reformy".

Goście czescy w Krakowie. Przybyli do Krakowa pp. Franciszek Hovorka redaktor i były poseł parlamentu oraz wiceprezydent Antoni Zavorka z Pragi. Goście czescy będą na redncie prasy.

Ze Związku obrońców. W sali Izby adwokackiej, pod przewodnictwem prezesa Dra Jana Jakubowskiego, odbyło się posiedzenie Wydziału Związku obrońców, na którem uchwalono kilka ważnych i zasadniczych spraw, dotyczących naszego sądownictwa. — W szczególności uchwalono jednomyślnie zmianę statutu w tym kierunku, aby uwydatnić polski charakter Związku. Uchwalono zwrócić się do adwokatów na prowincyi, aby założyli delegacye Związku, a to: w Białej, Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dąbrowie, Dębicy, Gorlicach, Jaśle, Krośnie, Limanowej, Łańcucie, Makowie, Mielcu, Myślenicach, Oświęcimiu, Podgórzu, Przeworsku, Rzeszowie, N. Sączu, N. Targu, Tarnobrzegu, Tarnowie, Wadowicach, Wieliczce i Żywcu. Delegacyom będą rozesłane kwestyonaryusze, dotyczące stosunków miejscowych sądowych i adwokackich, z których to odpowiedzi wytworzy się obraz, w jakich warunkach odbywa się u nas na prowincyi wymiar sprawiedliwości. Kwestyonaryusz zwraca głównie uwagę na pomieszczenie sądu, na przeciążenie pracą sędziów, na stosunek adwokatów do sędziów i t. d. Na wniosek Dra Danielaka uchwalono wypracować memoryał do rządu centralnego, a mianowicie do ministra sprawiedliwości, skarbu, do ministra dla Galicyi, do Koła polskiego i do posłów krakowskich, w sprawie pomieszczenia sądów w Krakowie. Obecne pomieszczenie sądu w Krakowie, tak cywilnego, jak karnego, urąga wszelkim zasadom hygieny. Sądownictwo w Krakowie jest rozmieszczone w 5 osobnych gmachach, brudnych, zaniedbanych, walących się, które już dawno powinny były władze zamknąć i zdemolować. Praca w nich tak sędziów, jak adwokatów naraża na różne choroby i wprost skraca ludziom życie.

Memoryał Związku przedstawi wszystkie braki odnośnie do sądownictwa w Krakowie, zwróci uwagę na ogromne przeciążenie pracą sędziów, na potrzebę powiększenia sił, pomnożenia oddziałów sądowych i t. d. Zredagowanie projektu memoryału powierzył Wydział Dr. Danielakowi, Dr. Ekiertowi i Dr. Goldblattowi.

W końcu upoważnił Wydział swego prezesa Dra Jana Jakubowskiego, aby udał się do prezydenta sądu krajowego cywilnego i do wiceprezydenta sądu karnego z żądaniem i prośbą, aby tymczasowo przynajmniej, zanim się zmienią stosunki, urządzili porządne poczekalnie dla adwokatów tak w sądzie cywilnym, jak i karnym — i aby zezwolono Związkowi na swój koszt umieścić własne telefony do wyłącznego użytku adwokatów.

Pruski książę Eitel Fryderyk, syn cesarza Wilhelma II, przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków do Bukaresztu na chrzest najmłodszego syna następcy tronu rumuńskiego.

Loterya gospodarcza zapowiedziana na dzień 2 lutego na polską szkołę na Śląsku austryackim w Orłowej odłożoną została na dzień 9 lutego.

Ostrożnie z pożyczkami za granicą. Jeden z czytelników naszych, właściciel poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego, pisze nam: Przed 2 tygodniami pojawiło się w dziennikach ogłoszenie firmy „Skandinavisk Comerce & Disconts Bank" w Kopenhadze, poszukującej zastępcę dla Galicyi i obiecującej wysokie prowizye i dochody. Na ofertę moją otrzymałem obszerną odpowiedź i druki, zawierające między innemi warunek złożenia przy każdem zgłoszeniu o pożyczkę hipoteczną 25 koron w gotówce. Przeczuwając w tym warunku coś podejrzanego, zasięgnąłem informacyj w generalnym konsulacie austro-węgierskim w Kopenhadze, od którego otrzymałem pod l. 36—394 odpowiedź z d. 28 stycznia b. r. Otóż konsulat austro-węgierski w Kopenhadze w odpowiedzi swojej podnosi, że należy trzymać się jak największej ostrożności, gdyż bank ów niema urzędownie zgłoszonego miejsca pobytu, a w sferach bankowych Kopenhagi jest zupełnie nieznany. Konsulat donosi dalej, że zwrócił się do policyi w Kopenhadze z prośbą o wdrożenie w tej sprawie śledztwa, którego wyniki poda do wiadomości krakowskiej firmy.

Tani węgiel dla fabryk ceramicznych. Związek ceramiczny w Krakowie po przeszło półrocznych pertraktacyach z rozlicznemi firmami dostarczającemi węgiel, osiągnął w tych dniach zupełne porozumienie z Galicyjskim Bankiem dla handlu i przemysłu w Krakowie, dzięki temu członkowie Związku, reprezentujący bardzo znaczne zapotrzebowanie, otrzymają przy dostawach węgla specyalne warunki ulgi. Nowy ten dowód korzyści, płynących z kooperacyi, zachęci niewątpliwie stroniących dotychczas od pracy organizacyjnej, do przystąpienia.

Wycieczka do Drezna urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w Wielkim tygodniu w dniach od 18 do 22 marca b. r.

Koszta wycieczki, obejmujące jazdę III kl. pociągu pospiesznego, noclegi, całe utrzymanie, tramwaje, wstępy do muzeów, napiwki i t. d., wynoszą 100 K (sto koron od osoby). W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer nauczycielskich tak panie jak i panowie.

Zgłoszenia do 5 marca przyjmuje i informacyi udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie ul. Szlak l. 1. Za zgłoszonych uważa się tych, którzy przed 5 marca nadeszlą zadatek w wysokości 20 K.

Liczba uczestników jest ograniczona, przeto lista zgłaszających się może być wcześniej zamknięta.

Echa strajku w gazowni miejskiej. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego w sprawie robotników gazowni miejskiej. W przeszło 3-godzinnej debacie przedyskutowano wszechstronnie przedstawione postulaty robotników i uchwalono odbyć następne posiedzenie w przyszłym tygodniu, przyczem zażądano od dyrekcyi przedłożenia dalszych szczegółowych wyjaśnień. Przewodniczący zawiadomił komitet, że w sprawie etatu urzędników elektrowni zasięgnięto wywiad w elektrowniach innych miast.

Demonstracya fiakrów. Ulica Mikołajska przedstawiała dzisiaj rano oryginalny widok. Przed gmach dyrekcyi policyi zajechało kilkadziesiąt dorożek i zajęło całą ulicę po obu stronach. Byli to właściciele tak zwanych „żelaznych" dorożek w przeciwstawieniu do powozów „na gumach". Deputacya dorożkarzy udała się następnie do radcy policyjnego p. Banacha i przedstawiła mu powody tej demonstracyi fiakierskiej. Jak wiadomo, od lat trzech zaprowadzone zostały w Krakowie dorożki gumowe. Powozy te przedstawiają się ogółem dość przyzwoicie, woźnicami są zwykle ludzie ukwalifikowani, wreszcie konie przy tych powozach są lepsze. Dyrekcya policyi zarządziła i słusznie, by te dorożki zajmowały stanowiska na rynku oraz na główniejszych placach i ulicach. Dorożki zaś „żelazne", t. j. stare, dostały stanowiska w dalszych miejscach, a więc na Kazimierzu, Grzegórzkach i t. d. Obecnie właściciele tych starych dorożek domagają się zrównania z dorożkami gumowemi, by im także było wolno kolejno zajmować wszystkie lepsze stanowiska. Radca p. Banach odpowiedział demonstrantom, że zgodzi się na to pod warunkiem, jeżeli dorożki te będą miały wszystkie ku temu warunki. Trudno bowiem wpuszczać na rynek i inne główne miejsca dorożki brudne, obszarpane, kierowane często przez małoletnich lub notorycznych alkoholików i ozdabiać rynek wynędzniałemi szkapami fiakierskimi, gdyż takich koni zwykle ci dorożkarze używają. W Krakowie zresztą były zawsze dwie klasy fiakrów. Lepsi dorożkarze zajmowali zwykle stanowiska lepsze, fiakrzy gorsi stali zawsze na oddalonych stanowiskach. P. radca Banach zwrócił im dalej uwagę, że oprócz należycie utrzymanych powozów i koni, dorożkarze muszą być wszyscy ukwalifikowani, i muszą przestrzegać bezwarunkowo przepisanej taryfy. Pod takimi warunkami „zrównanie" nastąpi. Po tem wyjaśnieniu demonstracya fiakierska się zakończyła.

Z sali sądowej. (Echa procesu dra Augustyna Wróblewskiego). Donosiliśmy onegdaj o procesie dra A. Wróblewskiego, w czasie którego przyszło do scysyi między przewodniczącym trybunału a obrońcą oskarżonego drem Józefem Drobnerem. Scysya zakończyła się skazaniem dra Drobnera na 50 K grzywny, a powstała ona podczas uzasadnienia niekompetencyi trybunału do sądzenia tej sprawy i wniosku na odesłanie jej przed trybunał przysięgłych. Podczas tego spotkał się obrońca dr Drobner z kilkakrotnem upomnieniem przewodniczącego, oświadczył więc w końcu, że musi się zastrzedz przed ustawicznem grożeniem obrońcy środkami dyscyplinarnemi, gdyż obrona zna dopuszczalne granice swego prawa i, stojąc na stanowisku prawnem, nie będzie działać pod wpływem strachu przed zagrożoną karą, lecz wiernie spełni swój obowiązek.

Kradzieże w fabryce tytoniu. Policya aresztowała wczoraj niejakiego Franciszka Marcyzika, zajętego w tutejszej fabryce cygar za kradzież tytoniu, który potem oddawał znajomym Janowi Wandzie i Janowi Zielińskiemu. Obaj spólnicy powyżsi zostali także aresztowani.

Czytelnia akademicka w Podgórzu urządza w poniedziałek dnia 3 lutego w salach „Sokoła" podgórskiego piknik pod protektoratem JWP. Stanisławowej Bodnarowej i Jego Magnificencyi Rektora uniwersytetu prof. dra Fryderyka Zolla (juniora). Początek o godz. pół do 9 wieczór. Zabawę taneczną z kotylionem przy dźwiękach muzyki 56 pp., przeplataną miłemi niespodziankami, będzie prowadził p. Bronisław Trojnarski. Dochód w części przeznaczony na powiększenie księgozbioru Czytelni, — w części na Towarzystwo weteranów z roku 1863. Zaproszenia wydaje się w lokalu Czytelni, ulica Lwowska l. 27 od godziny 6 do 8 wieczorem.

Z kraju.

† Leszek Cieński, były poseł sejmowy, umarł w Abbazyi dnia 29 stycznia, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 61. Zwłoki sprawadzone będą do Okna, gdzie też odbędzie się pogrzeb. Dzień pogrzebu jeszcze ustanowiony nie został.

Zderzenie pociągu z lokomotywą. W Trzebini przyszło wczoraj rano do zderzenia pociągu. Przesuwano długi pociąg o 45 wagonach, który zalegl kilka torów. Z przeciwnej strony w pełnym pędzie nadjechała lokomotywa i wpadła na pociąg, druzgocząc pierwsze trzy wagony i uszkadzając kilka następnych. Sama lokomotywa, także zniszczona, zatarasowała wraz z wagonami tor, uniemożliwiając komunikacyę. Ze służby kolejowej nikt nie poniósł szwanku.

Ze stacyi krakowskiej wysłano wnet wóz z kranami i robotnikami, którzy pracowali przez kilka godzin nad usunięciem rumowiska.

Bochnia, 27 stycznia. (Bal akademicki.)

Tegoroczny karnawał nie zapisał się u nas niczem. Prócz kilku prywatnych zabaw, na których bawiono się w 10 — 12 par, nie było balów. — Dlatego „bal akademicki", zgromadził w salach kasyna przeszło 50 par, które przy dźwiękach orkiestry salinarnej bawiły się ochoczo do białego rana. Tualety pań odznaczały się wykwintnym gustem. Wymieniamy stoje pań: Sękowskiej, Szwantowskiej, Jakubowskiej, Dziemborowiczowej, Flintensteinowej, Rusinowej, Serwinowej, Walentowej Pankiewiczowej, Nahrgangowej, Szmytowej, dalej panien: Głosówney, Dziemborowiczówney, Guentnerówney, Karnasiewiczówney, Wójcikówney, Pawłowskiej, Bisłkowskich, Anlaufównych, Doboszówney i t. d.

Izdebnik, 28 stycznia. (Obchód 50-tej rocznicy powstania z roku 1863).

W niedzielę dnia 26 stycznia święciliśmy 50-tą rocznicę powstania narodowego. W czasie sumy w przepełnionym kościele parafialnym wygłosił miejscowy proboszcz, ksiądz Rajski, okolicznościowe kazanie, a przy końcu nabożeństwa odśpiewano pieśni patryotyczne. Po nieszporach zgromadziła się ludność parafii w sali szkolnej, gdzie kierownik szkoły, p. W. Marfiak, wygłosił odczyt, urozmaicając go obrazami świetlnemi z czasów powstania. Odczyt wywarł głębokie wrażenie. Następnie odśpiewano pieśni patryotyczne, a zgromadzeni z pieśnią na ustach „Jeszcze Polska nie zginęła" opuszczali progi szkolne. Nadmienić należy, że kierownik szkoły w Izdebniku często urządza odczyty na tle ważniejszych wypadków z dziejów ojczystych, tudzież odczyty inne różnej treści, a ludność miejscowa, zachęcona przez księdza proboszcza, chętnie i tłumnie na nie spieszy.

Zakopane, 31 stycznia. (Realne gimnazyum w Zakopanem.)

Realne gimnazyum w Zakopanem, otwarte we wrześniu, rozwija się pomyślnie. Coraz więcej przybywa uczniów ze wszystkich stron Polski; zgłoszenia i zapytania ciągle napływają. Była to istotnie myśl bardzo szczęśliwa, aby w Zakopanem utworzyć szkołę dobrze i prawidłowo zorganizowaną, a zbliżoną do tego typu szkół, jakie poza środowiskami wielkich miast powstają coraz liczniej w Europie, a zwłaszcza w Anglii i Szwajcaryi.

Rodzice nie będą teraz zniewoleni szukać na obczyźnie szkół takich, co nie małą i dla nich i dla kraju są korzyścią. Warunki zdrowotne w Zakopanem, wspaniała przyroda, sypiąca na młodzież wrażenia uszlachetniające, znakomicie dobrane grono nauczycielskie pod dyrekcyą radcy szkolnego Cz. Pieniążka, życzliwe poparcie władz szkolnych — to wszystko ułatwia rozwój tej szkoły i zapewnia jej świetną przyszłość.

Należy wyrazić szczere uznanie Towarzystwu, które zawiązało się, aby to gimnazyum realne w Zakopanem utworzyć.

Zniszczenie cennego zabytku. Ze Zembrzyc pod Suchą donoszą nam: W sąsiedztwie tutejszego dworu istniał do ostatnich czasów jeden z najcenniejszych zabytków starego budownictwa drzewianego w Polsce — stary lamus, zbudowany w drugiej połowie XVI wieku. Lamus ten, niesłychanie oryginalny w rysunku, znany był nielicznym historykom sztuki, oraz artystom malarzom, którzy niejednokrotnie uwieczniali go na płótnach i w rysunkach. Odrzwia licznych izb górnego piętra były ozdobione oryginalnemi rzeźbami drewnianemi, z wyrytemi na nich datami, a cała konstrukcya odznaczała się rzadko spotykaną malowniczością.

Gdy przed dwoma laty zarząd dóbr arcyksięcia Stefana z Żywca nabył dobra Zembrzyce od właścicieli pp. Targowskich i część obszaru dworskiego rozparcelował, postanowiono zagładę tego bezcennego zabytku. Widocznie zarząd dóbr nie zdawał sobie sprawy z tego aktu niesłychanego wandalizmu, który pozbawił kraj jednego z najpiękniejszych zabytków budownictwa. Nie wątpimy, że tej miary mecenas i opiekun sztuki, jak arcyksiążę Stefan, powiadomiony wcześniej o takim zamiarze swoich oficyalistów, byłby niewątpliwie z całą skwapliwością zapobiegł takiemu bezmyślnemu i niepotrzebnemu zburzeniu. Przy tej sposobności podnosimy głos, że i dwór Zembrzycki jest ciekawym i wartościowym zabytkiem budownictwa i zwracamy zawczasu uwagę dotyczących czynników, aby ochronić go od podobnego losu, jakiemu łatwo uledz może przy dzisiejszej gospodarce.

Żywiec, 25 stycznia. (Parę słów w sprawie pomieszczenia sądu żywieckiego).

Budynek w którym mieści się sąd w Żywcu nie odpowiada nawet najprymitywniejszym wymogom hygienicznym; na dole urządzono stajnie, na podwórzu pełno gnijących nieczystości.

Bardzo często widzi się strony i świadków, którzy godziny czekania skracają sobie zapijaniem się w szynku mieszczącym się w tym samym budynku. Miejsca ustępowe, należące do oddziałów sądowych, znajdujące się tuż obok sali rozpraw, urągają wszelkim przepisom hygienicznym.

Również nie lepiej się dzieje w budynku magistrackim, gdzie znajduje się sala rozpraw, hipoteka i t. d.

Przed paru laty darowała gmina pod budowę sądu odpowiedni plac, lecz z niewiadomych powodów rząd zrezygnował z darowizny, nawiązując pertraktacye z rzeźnikiem tutejszym p. Antonim Kasztelnikiem, podczas których gmina darowiznę cofnęła. Pertraktacye z p. Kasztelnikiem się rozbiły, wskutek czego budowa sądu została odroczoną.

Nie lepszem jest urządzenie sądowe wewnętrzne; cały inwentarz składa się ze starych poniszczonych gratów.

W żadnej kancelaryi nie ma stołu dla stron, a gdy się przyjdzie czytać akta lub robić jakieś odpisy, to musi się pisać na podłodze lub też na dłoni.

Dlatego też mieszkańcy całego powiatu Żywieckiego na tej drodze proszą prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie, żeby nie zapomniało o sądzie żywieckim, i przeprowadziło konieczne adaptacye.

Niewczesne amory i ich tragiczny koniec. Julia Niedzielska, 40-letnia wdowa w Mrzygłodzie, obdarzała swymi względami, oczywiście nie bezinteresownie, licznych mrzygłodzkich adonisów. Do liczby ich należeli 60-letni Piotr Krystyński i młodszy, bo dopiero po wysłużeniu służby wojskowej urlopowany Władysław Dobrzański. W nocy z 20 na 21 b. m. Dobrzański spotkał u Niedzielskiej Krystyńskiego, a uniesiony widokiem współzawodnika, porwał za kół i tak nim kilkakrotnie Krystyńskiego w głowę ugodził, że ten na miejscu ducha wyzionął. Sprawcę morderstwa aresztowano i odstawiono do aresztów sądu obwodowego w Sanoku.

Morderstwo w koszarach w Żórawicy. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: W Żurawicy obok Przemyśla, gdzie stacyonowany jest 28 pułk artyleryi polnej znaleziono 30 b. m. wieczór obok tamtejszych koszar, zawieszone na drucie kolczastym zwłoki szeregowca Olearnika, strasznie pokaleczone. Uwiadomiony o tem porucznik Dąbrowski, pełniący wówczas służbę, rozpoczął natychmiast śledztwo, którego rezultatem było wykrycie mordercy.

Jak zbadałem na miejscu, sprawa przedstawia się w następujący sposób: Do obsługi jako służącego przyjął tamtejszy podpułkownik Kazimierz Teichman przed kilkoma miesiącami szeregowca Filipowa. Ponieważ Filipow nie nadawał się do tych funkcyj, przeto wziął przed dwoma dniami innego a mianowicie: Olearnika, któremu polecił zaznajomić się ze służbą i odebrać ją 1 lutego od Filipowa. W przededniu oddania służby Filipow z żalu i zemsty za utratę tej „posady" zamordował konkurenta siekierą. Mordu tego dokonał zdaje się w czasie, gdy Olearnik leżał na pryczy, na co wskazują 3 rany zadane w poprzek głowy. Wszystkie rany są śmiertelne i wprost straszne: jedna idzie przez czoło i sięga do mózgu, tworząc dużą dziurę, druga koło ócz i nosa, a trzecia przez twarz i usta.

Po dokonaniu tego mordu morderca poszedł do drewutni po płachtę owinął nią zwłoki i wyniósł do ogrodu, chcąc je widocznie ukryć. Spłoszony rzucił zwłoki na drut gdzie je znaleziono. Aresztowany odrazu przyznał się do tego bestyalskiego czynu, mówiąc do porucznika Dąbrowskiego: „Melduje posłusznie panie oberleutnant co ja Filipa zamordował".

Na miejsce zbrodni zjechała 31 b. m. komisya wojskowa, która po przeprowadzeniu śledztwa odstawiła zwłoki do kostnicy, a mordercę do więzienia garnizonowego.

Morderca przyznał się do winy, jednak bronił się tem, że mordu dopuścił się w sprzeczce.

Ze świata.

Wystawa „Sztuki" w Poznaniu. Równolegle z krakowską wystawą „Sztuki", wydział Towarzystwa artystów polskich „Sztuka" urządził drugą swoją wystawę w Poznaniu, a 58 z rzędu w czasie istnienia Towarzystwa. Podstawę wystawy poznańskiej tworzy kolektywny zbiór obrazów Wojciecha Weissa, oraz szereg rzeźb Ksawerego Dunikowskiego. Ogółem w wystawie tej bierze udział 22 artystów, mianowicie: T. Axentowicz, O. Boznańska, St. Filipkiewicz, G. Gwozdecki, Wł. Jarocki, St. Kamocki, L. Machalski, A. Markowicz, K. Maszkowski, J. Mehoffer, E. Nadelmann, T. Niesiołowski, A. Nowakowski, St. Ostrowski, L. Puget, Fr. Reruckiewicz, J. Rubczak, J. Talaga, W. Weiss i W. Wyrwiński.

Frymarka ziemią. „Kur. Pozn." donosi, że gospodarz Sylwester Krzyszko sprzedał swe 500-morgowe gospodarstwo w Sierakówku, położonym w powiecie obornickim, komisyi kolonizacyjnej. Czyn ten zasługuje na tem większe potępienie, że powiat obornicki tak bardzo jest zagrożony przez niemczyznę. Każdy nowy Niemiec osiedlający się w tych okolicach, zagraża mandatowi naszemu w okręgu szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńsko-obornickim.

Katastrofa kolejowa. Z Warszawy donoszą: W Piątek rano na stacyi Garwolin kolei nadwiślańskich pociąg towarowy idący w stronę Warszawy wpadł na pociąg osobowy. Kilka wagonów uległo zdruzgotaniu, a tor został zatarasowany. Przeszło 10 osób ze służby kolejowej odniosło ciężkie uszkodzenia ciała, również zraniony został jeden z podróżnych.

Prześladowanie duchowieństwa polskiego. Z Wilna donoszą: Aresztowany za rzekomo zbieranie składek na pokrycie nałożonej nań kary administracyjnej, a zasądzony na więzienie ks. Michałowski, został wbrew dotychczasowej praktyce natychmiast uwięziony i osadzony w osobnej celi. Fakt ten wywołał wśród ludności wielkie wzburzenie.

† Prof. Werner. Z Wiednia telefonują nam: Zmarł tu były profesor uniwersytetu lwowskiego Werner.

Afera hr. Wolańskiego. Z Wiednia donoszą: Aresztowany tu przed kilkoma dniami rzekomy Józef hr. Wolański, został wypuszczony na wolność. Śledztwo przeciw niemu toczy się jednak dalej, niezawiśle od procesu, wytoczonego przez rzekomego hr. Wolańskiego przeciw Boguckim.

(b) **Ustąpienie pastora Mahnerta.** Z Wiednia piszą: Osławiony pastor Mahnert opuszcza Marburg i przenosi się do Bonu na sekretarza potężnej protestanckiej organizacyi „Ewangielickiego związku". Ów pastor Mahnert był w Austryi najwybitniejszym z działaczy protestanckich, krzewiących ideę „Los von Rom". W Marburgu na skutek jego agitacyi mnóstwo katolików przeszło na protestantyzm. — Krzewiciel germanizmu agitował zawzięcie przeciw zgodnemu współżyciu Niemców ze Słoweńcami i z jego to głównie winy spór narodowościowy w Styryi w ostatnich latach przybrał ogromnie niekorzystny obrót. Pisma wszechniemieckie płaczą nad stratą tak dzielnego pracownika i agitatora.

A imię jego 44. Do szeregu istniejących już tłómaczeń przybywa nowe, według którego Mickiewicz w chwili swego jasnowidzenia, miał na myśli nie osobę fizyczną — na imię 44 składają się lata powstania narodu naszego.

Pierwszy rok, to rok 1830
drugi rok, to rok 1863
trzeci i przełomowy to 1913
albowiem sumy poszczególnych liczb 1830=12
1863=18
1913=14

Suma 44

Zatem imię jego 44 — to rok 1913.

Lot ponad Alpy. Niedawno francuski lotnik Bider przeleciał ponad Pireneje za pomocą aeroplanu Bleriota, a już w sobotę ubiegłego tygodnia lotnik Bjelovucic przeleciał na aeroplanie ponad Alpy w miejscu, gdzie wznosi się szczyt Simplonu. Bjelovucic miał aeroplan z paryskiej fabryki Henriot et Bleriot, z motorem „Gnome" o sile 80 koni. Przed dwoma laty lotnik Chavez przedsięwziął lot ponad Alpy, ale zginął przy lądowaniu. Bjelovucic — jak sam opowiada w jednym z dzienników paryskich — wzniósł się w Brieg w powietrze. Z początku motor funkcyonał tak wadliwie, że Bjelovucic chciał powrócić do Brieg, ale przez silne wstrząsanie maszyną lotnik przywiódł motor do porządku i wzniósł się na wysokość 3000 metrów. Wkrótce ogarnęły go nieprzejrzane mgły. Aeroplan płynął między dwiema warstwami chmur. Bjelovucic wzniósł się jeszcze o 200 metrów wyżej i wtedy ujrzał na pogodnym błękicie słońce. Termometr wskazywał tylko 5 stopni poniżej zera. Lotnik miał na sobie trzy grube kaftany, wielką czapkę, a na niej hełm skórzany, tudzież grube rękawiczki wełniane. Aeroplan szybko zbliżał się do Simplonu, nad którym przeleciał, wznosząc się na 50 metrów ponad jego szczyt. Wybrał drogę przez przełęcz Monscera i przez to uniknął niebezpiecznego przejścia przez doliny Gondo.

Tymczasem w Domodossola po stronie przeciwnej, to jest południowej Alp otrzymano telefoniczną wiadomość, że Bjelovucic przedsięwziął lot ponad Alpami. Około południa tłumy widzów zgromadziły się naokoło pola lotniczego. O godz. 12 minut 25 ujrzano czarny punkt w powietrzu, powiększający się szybko. Tłum zaczął wznosić nieustanne okrzyki na cześć lotnika. Wkrótce Bjelovucic wylądował, a pierwsze jego słowa były: „Jestem szalony!" W towarzystwie lotników włoskich odjechał następnie do Domodossoli. Wieczorem opowiadał Bjelovucic, że temperatura podczas lotu nad Simplonem obniżyła się do 25 stopni poniżej zera. Szybkość lotu wynosiła 130 kilometrów na godzinę.

Bjelovucic mimo młodego wieku jest znanym pilotem. Urodził się w roku 1889 w Limie (Peru). Lotnictwo uprawia od kilku lat we Francyi.

Zmarli:

Stanisław Balicki, b. komisarz policyi, umarł wczoraj w Krakowie przeżywszy lat 56.

Naśladownictwo marki fabrycznej czekolady. Przemysłowiec krakowski, p. Piasecki, właściciel fabryki czekolady, wystąpił na drodze sądowej przeciw fabrykantowi czekolady R. Jedliczce w Komorowie na Śląsku, z powodu, że tenże używać począł na opaskach swej czekolady nazwy „Hanusia", mogącej w błąd wprowadzić odbiorców p. Piaseckiego, którzy zakupują znany gatunek czekolady pod nazwą „Danusia". Na skutek interwencyi prawnej p. Jedliczka cofnął z handlu nazwę „Hanusia" i odnośne opaski, różniące się tylko kolorem od opasek p. Piaseckiego. 1207

Składki. Na przytulisko weteranów z 1863 r. złożono: M. B. 1 K.

Na cele T. S. L. wpłynęły do kasy zarządu głównego za czas od 18—25 stycznia 1913 r. następujące datki: Na pokrycie deficytu T. S. L.: Koło T. S. L. w Rawie ruskiej 249 kor. 76 h., Koło T. S. L. w Przeworsku 67 kor. 67 hal.; Koło T. S. L. w Przeworsku, zebrane na wiecu w Gniewczynie 16 K.; gmina Kobyle-Gródek 2 kor. 67 hal., Koło T. S. L. w Brzeszczu 41 kor. — Razem 370 kor. Poprzednio ogłoszono 43.336 kor. 71 hal. Razem nadesłano 43.706 kor. 71 hal.

Tytułem darów i subwencyi nadesłano: K. Błażowski w Przemyślu 1 kor., Koło T. S. L. w Przemyślu 12 kor., Rada miejska w Chrzanowie 20 kor.; gmina Przedmieście 5 kor., gmina w Jaworznie 10 kor.; Kazimierz Klębkowski w Krakowie 8 kor. 72 hal.; dr M. Syper w Makowie 5 kor., złożone przez p. K., jako kara za obrazę honoru; Magistrat m. Ropczyc 30 kor. Razem 101 kor. 72 h. Poprzednio ogłoszono 162 kor. 09 hal. Razem w r. 1913 nadesłano 269 kor. 81 h. Zamiast życzeń świątecznych nadesłała Aniela Gniewosz w Kontach 10 kor. Poprzednio nadesłano 115 kor. 63 hal. Razem 125 kor. 63 h. Zamiast życzeń ślubnych i z okazyi zaślubin złożono następujące datki: P. Władysław Gąsiorowski i p. Stanisława Solecka zamiast rozsyłania zawiadomień ślubnych 20 kor. Zamiast życzeń z okazyi ślubu p. Dobrowolskiej z p. Chowiniickim; T. Staniewicz w Przerowie 2 kor., Baltarowiczowa w Jarycowie 4 kor. zamiast życzeń ślubnych dla p. Steinhausówny Julius owie [illegible] gowie w Orłowej 1 kor.; zamiast życzeń ślubnych dla p. W. Janusza w Kosowie Z. Kamiński w Łańczynie 5 kor.; zamiast życzeń ślubnych dla p. Roerówney; grono nauczycielskie szkoły 6-kl. w Knihininie [illegible] kor.; Jasielski Roman w Stanisławowie 2 kor. Razem 86 kor.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Pani Bella".
W niedzielę po połudn.: „Betleem Polskie"; wieczór: „Pani Bella".
W poniedziałek: „Kobieta i pajac".
We wtorek: „Pani Bella".
We środę: „Wieczór Trzech Króli".
We czwartek: „Pani Bella".
W piątek: „Lecą liście z drzewa..."
W sobotę: „Szlakiem Legionów".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty d. 1 do piątku włącznie d. 7 lutego b. r. wesoła komedya „Młodość-Płochość". W roli głównej Asta Nielsen. Nadto w program wchodzi: „Zemsta zdradzonego", sztuka odegrana przez ważki i chrabąszcze, wycieczka na Montblanc oraz inne pierwszorzędne obrazy i humoreski.

W niedzielę od $2^{1}/_{2}$ do 11. Codziennie od $4—10^{1}/_{2}$.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 6—7 dr Reinhold: Encyklopedya prawa; od godz. 7—8 dr Stępowski: Organ pracy oświatowej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W poniedziałek: Prof. Jan Paczowski: „Promienie widzialne i niewidzialne". (3 go z.)

We wtorek III wykład prof. Paczowskiego.

Z uniwersytetu ludowego.

W sobotę o godz. 7 dr Z. Daszyńska-Golińska: Polacy jako siła liczebna i moralna.

W niedzielę o godz. 3 (dla dzieci) dr Jadwiga Mło

łowska: Niezgodni królewicze; o godz. 7 Wieczorek literacki, poświęcony pamięci Adama Asnyka.

W poniedziałek o godz. 7 dr Wacław Radecki: Wstęp do psychologii.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po poł.: „Jaś i Małgosia"; wieczór: „Luba niewinność".

W poniedziałek: „Taniec czynowników".

Dział ekonomiczny.

Zamykanie galicyjskich fabryk zapałek. Zawiązany pod protektoratem Banku przemysłowego kartel zapałkowy zamyka fabrykę zapałek w Sidzinie. Dziś donoszą, że kartel zamknął fabrykę zapałek w Mykietyńcach pod Stanisławowem; 60 rodzin robotniczych zostało bez zarobku.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 31 stycznia.

Tendencya: niezmieniona, zaofiarowanie: dostateczne, chęć kupna: słaba, obroty: małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 9·90 do 10·40; węgierską nową (76/79) od —·— do —·—: żyto dworskie (68/72 kg.) od 9·35 do 9·90; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·25 do 9·—; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·15 do 9·65; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą cinquantin 10·40—10·60; kukurudzę rosyjską starą 10·25 do 10·50; groch Victoria od —·— do —·—; groch zwykły od 0·— do 0·—; groch pastewny od 0·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—, otręby pszenne od 0·— do 0·—; otręby żytnie od 0·— do 0·—; omiecicę od 0·— do 0·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe nowe 0·— do 0·—; ziemiaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 31 stycznia.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 523, cieląt 359, owiec i kóz 0, nierogacizny 380; razem 1267 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 61·— do 104·—, buhaje chude — do —; woły od 82·— do 107·—; krowy 54·— do 90; jałownik —·— do —·—, cielęta 0·— do 0—·—, nierogaciznę tuczną —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę 150·— do 166·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 145·— do 400·—, woły z paszy od 350·— do 400·—, krowy od 120.— do 300·—, jałówki od 100·— do 300·—, cielęta od 33·— do 70·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1052 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 186; cieląt i świń —0; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 29, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Aurelia Wyleżyńska.** „Ryszard Berwiński". Kraków. 1913. Gebethner i Spółka.

Ryszarda Barwińskiego, jako bardzo indywidualnego poetę drugiej doby naszego romantyzmu, nie zna wcale dzisiejsze pokolenie, a z sądów, jakie wypowiedzieli o jego twórczości nasi historycy literatury, poznać go należycie nie można, chociaż z wielu względów zasługuje on na poznanie dokładne. Z szczerem więc uznaniem powitać należy pięknie napisane o nim studyum p. Aurelii Wyleżyńskiej, która w pracy swojej omawia krytycznie całą jego działalność poetyczną i publicystyczną. Obecnie życzylibyśmy, aby który z naszych księgarskich nakładców wydał nową edycyę dzieł zbiorowych Berwińskiego, wyczerpanych zupełnie nie tylko w handlu księgarskim, ale nawet nie reprezentowanych w bibliotekach publicznych.

— **„Naszego domu"**, pisma tygodniowego ilustrowanego dla kobiet numer ostatni zawiera: „Talent życia", „Rok 1912, rozwój współdzielczości i wzmożenia się samopomocy", „Wojciech Kossak jako pisarz" Hajoty, „Z chwili obecnej ruchu i prawnego stanowiska kobiet", „Z tygodnia na tydzień" pogadanka W. Kosiakiewicza, „Nowa szkoła gospodarcza", „Budżet kobiety wydającej 500 koron rocznie na toaletę", „Wystawa drobiu", „Ze spraw kobiecych", dalsze ciągi powieści „Barbara Tryźnianka" M. Rodziewiczówny i „Wierna kobieta" bar. Orczy. Obficie ilustrowany dział mód i robót kobiecych, przepisy dobrych gospodyń, porady gospodarskie, z dziedziny kosmetyki.

— **Nowe książki:**

Ludwik Stasiak: „Wit Stwosz źródłem natchnień Albrechta Duerera". Ze 118 fotografiami i rysunkami. Kraków, 1913. Skład główny: wydawnictwo dzieł sztuki „Stella" w Bochni. Quarto, stronic 104.

Ludwik Stasiak: „Srebrny dzwon". Powieść z dziejów dawnego mieszczaństwa polskiego. Kraków, 1913. Skład główny: Warszawa, E. Wende i Spółka.

T. Jaroszyński: „Za wieku starego". Powieść. Warszawa. G. Centnerszwer i Ska. Kraków. S. A. Krzyżanowski.

Zyg. Wasilewski: „Myśl przebudowy". Rozmowy z młodym przyjacielem. Warszawa. Nakładem Gebethnera i i Ski.

Pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa do cara.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 1 lutego.)

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi: Podpułkownik ks. Gotfried Hohenlohe udaje się do Petersburga z odręcznem pismem cesarza Franciszka Józefa do cara.

„Fremdenblatt" dodaje, że bezpośrednia wymiana myśli między obu monarchami odpowiada przyjaznym stosunkom, jakie panują między dworem petersburskim a wiedeńskim.

Jak się dowiaduję, bezpośrednim powodem wysłania pisma odręcznego cesarza do cara jest jubileusz 300-letniego panowania domu Romanowych. Zarazem jest to objawem zbliżenia między Wiedniem a Petersburgiem. Zarówno cesarz, jak i następca tronu arcyks. Franciszek Józef życzą sobie przywrócenia stosunków nietylko normalnych, ale i przyjaznych z Rosyą, jakie panowały do r. 1908.

Przypominają, że w r. 1874 przybył do Wiednia z odręcznem pismem od cara generał Sumarokow. Następstwem tej specyalnej misyi było zawarcie umów w Reichstadzie w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Wrażenie na giełdzie.

Wiedeń. Wiadomość o piśmie odręcznem cesarza Franciszka Józefa do cara, spowodowała na giełdzie „haussę" wszystkich papierów. — Koleje oryentalne podskoczyły o 16 koron.

Z Bałkanu.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 1 lutego.)

Akcya mocarstw.

Konstantynopol. W kołach dyplomatycznych sądzą, że niebawem nastąpi krok kolektywny mocarstw w Konstantynopolu. Dla braku czasu demarche ta nastąpi w drodze ustnej, a nie pisemnej.

Sądzą, że istnieje jeszcze możliwość niedopuszczenia do podjęcia kroków nieprzyjacielskich. Na wypadek podjęcia tych kroków przeważa zdanie, że Bułgarzy zaatakują tylko Adryanopol, a nie podejmą akcyi na linii Czataldskiej.

Konstantynopol. Jeden z dyplomatów trojporozumienia oświadczył, że dziś posiedzenia reunionu ambasadorów prawdopodobnie nie będzie. Mocarstwa nie przedsięwezmą przed poniedziałkiem żadnego kroku, tak, że wybuchu wojny nie da się uniknąć. Dopiero po wybuchu wojny możliwą będzie jakaś akcya mocarstw.

Protektorat Austryi w Albanii.

Wiedeń. „Pollit. Corresp." donosi: Rząd austryacki jest zdecydowany utrzymać nadal swój protektorat wyznaniowy w Albanii nawet po utworzeniu niezawisłego państwa albańskiego.

Zbrojenia Rosyi.

Petersburg. Dzienniki donoszą o ciągłych zbrojeniach Rosyi. Generał Wintułow otrzymał polecenie zakupienia w Finlandyi 10 tysięcy koni. Na kolejach panuje bardzo żywy ruch. Ku granicom zachodnim i do wszystkich punktów mobilizacyjnych idą ustawicznie transporty żywności i amunicyi.

Wrzenie w armii tureckiej.

Berlin. „Morgenpost" donosi z Konstantynopola: Mimo zaprzeczeń urzędowych utrzymują się wiadomości o rozruchach w armii tureckiej pod Czataldżą. Enver bej, który wyjechał do Czataldży dla przywrócenia spokoju, wrócił z niczem. Oficerowie domagają się ukarania morderców Nazima paszy.

Frankfurt. „Frankf. Zeitung" donosi z Konstantynopola:

Wobec wiadomości, donoszących o krwawych walkach, rozgrywających się między zwolennikami Młodoturków a zwolennikami Ligi wojskowej wśród wojsk pod Czataldżą, wielki wezyr i szef sztabu generalnego zapewnili pod słowem honoru, że wszystkie te wiadomości są nieprawdziwe.

Zamieszki w Turcyi.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Konstantynopola, że mieszkańcy wilajetu Bazra nad zatoką perską proklamowali niezawisłość. W Konstantynopolu obiega pogłoska, że francuscy i angielscy agenci wywołali powstanie w Bejrucie.

Zbrojenia Serbii.

Salonika. Przybyły tu z Marsylii dwa parowce z ładunkiem materyałów wojskowych dla Serbii, składającym się ze 120 armat szybkostrzelnych, 800 ton amunicyi i 600 ton innych materyałów wojennych.

Belgrad. W ostatnich czasach dokonano nagłych przesunięć wojsk w całej Serbii, osłoniętych nadzwyczajną tajemnicą. Władzę zarządziły nadto pobór rekruta na terytoryach zdobytych. Służba wojskowa w tych prowincyach będzie wynosiła trzy lata.

Pierwsza potyczka.

Konstantynopol. Jeden z wieczornych dzienników donosi o potyczce straży przednich na linii Czataldży i na Gallipoli.

Powrót do szeregów.

Konstantynopol. Wszyscy oficerowie, bawiący na urlopach, otrzymali wezwanie, aby w przeciągu 24 godzin powrócili do swoich pułków.

Dymisya generalissimusa greckiego.

Ateny. Generał Sapunzakis, główny dowódca wojsk greckich w Epirze, został nagle spensyonowany.

Okrucieństwa wojsk bałkańskich.

Rzym. Rząd włoski zaproponował zwołanie międzynarodowej komisyi konsularnej dla zbadania okrucieństw, popełnionych przez wojska państw bałkańskich w czasie wojny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 1. lutego.

Ustąpienie hr. Berchtolda?

Praga. „Czeskie Słowo" donosi na podstawie informacyj od posła Klofacza, że po zakończeniu wojny bałkańskiej hrabia Berchtold ustąpi. — Jako jego następcę wymienia dziennik ambasadora austryackiego w Rzymie Mereya, lub ambasadora austryackiego w Konstantynopolu Palaviciniego.

Samorząd w Królestwie Polskiem.

Petersburg. Wczoraj odbyła posiedzenie komisya rady państwa dla sprawy samorządu w Królestwie Polskiem. Postanowiono przyznać samorząd miastom gubernialnym i powiatowym. Propozycyę Polaków, aby do ciał samorządowych dopuszczono duchowieństwo katolickie i protestanckie odrzucono. Postanowiono, że członkami ciał autonomicznych nie mogą być w żadnym wypadku żydzi. Liczba reprezentantów z miasta Warszawy i Łodzi ma być zmniejszona.

Język polski w szkołach Królestwa Polskiego.

Petersburg. Komisya szkolna dla spraw szkolnych Rady państwa postanowiła aby w szkołach początkowych w Królestwie Polskiem językiem wykładowym był język ojczysty, w szkołach wyższych ma być językiem wykładowym język rosyjski.

Wiedeń. Udział ministra Długosza w kopalniach tustanowickich sprzedany został konsorcyum francuskiemu za milion franków.

Petersburg. Żołnierz pogranicznej brygady wołyńskiej wykrył połączenie telefoniczne między austryacką a rosyjską linią telefoniczną wojskową, sporządzone skrycie przez pograniczny posterunek żandarmeryi austryackiej, wskutek czego władze austryackie przejmowały depesze wojskowe rosyjskie.

Mrozy. Z Kopenhagi donoszą: Dzień wczorajszy był od niepamiętnych czasów najzimniejszym. Termometr wskazywał 53 stopni Celsiusza. Ruch w mieście ustał zupełnie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 lutego. (Giełda południowa).

Marki 118·—. Renta majowa 84·55. Renta koronowa węgierska 84·25. Akcye austr. zakł. kred. 624·50. Akcye węg. zakł. kred. 812·—. Akcye Anglobanku 330·25; Akcye Unionbanku 588·50. Akcye Bankvereinu 507·—. Akcye Landerbanku 609·—. Akcye kolei państwowych 703·—. Lombardy 109·25. Akcye fabryki broni 929·—. Akcye tytoniowe 319·75. Alpiny 1026·50. Rima-Muranyi 709·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 84·05. Losy tureckie 225·—. Ruble 254·—. Skoda 794·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 1 lutego. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·37. Tow. dyskontowe 190·37.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 83·55 rb.; 5-procent. listy miasta Warszawy 90·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 85·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·55 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 263·— rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 123·50. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 293·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·20; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 lutego. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·73 do 11·74; pszenica na maj 11·88 do 11·89; pszenica na październik 12·21 do 12·22; żyto na kwiecień 10·03 do 10·04; żyto na październik 9·70 do 9·71; owies na kwiecień 10·59 do 10·60; owies na październik 8·86 do 8·87; kukurudza na maj 7·68 do 7·69; kukurudza na lipiec 7·89 do 7·90; rzepak na sierpień 16·25 do 16·35.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Poleca się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzędnych handlach, restauracyach i kawiarniach.



Zastępca na Kraków i okolicę: **Zygmunt Machauf**, Dom agencyjno-komisowy, Kraków, ul. Lubomirskich 25. 228 11 20
A. Hawelka poleca na karnawał „Törley" najlepszy wyrób węgierski.

ENGLISH LESSONS

BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS

ANSON OR BERLITZ METHOD.

JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.

667 20 0

Poszukuję dzierżawy majątku

do 500 morgów, niedaleko kolei, przy szosie. Zgłoszenia bez pośrednictwa pod **H. T. 40** poste rest. Kraków. 1198 4 5

SKUTEK PORĘCZONY,

inaczej zwrot pieniędzy.
Lekarskie orzeczenia
o wybornej skuteczności.

Okazały, piękny biust

otrzymuje się przy użyciu
Dra med. A. Rixa
KREMU DO PIERSI

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Dawka na próbę 3 K, wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Kos. Dra A. Rixa Laborat. Wiedeń IX, Berggase 17/V. Wysyłka najdyskretniejsza. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37.

1267 1 2

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi i kuchni (klozet wodny, 2 wejścia, strych, piwnica), przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Pańska 10. 1202 3 3

Na I i II hipoteki

w Krakowie ulokuję sumy: 5000 K, 15.000 K, 30.000 K, 35.000 K, 50.000 K, 100.000 K i 120.000 K. — Zgłoszenia: Fach pocztowy 12, Kraków. 1206 3 4

Pokój dla Pań

z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 1203 4 4

NIGRIN

(Fernolendt)
jest najlepszym kremem do obuwia.
nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk.
Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czerideł do obuwia bez witryolu. 1272 1 0
Dostać można wszędzie.
St. Fernolendt, Wiedeń
c. i k. dost. dworu.
Fabryka założona w r. 1882.

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 1169 4 8

Ósmy cud świata

stanowi ów niesłychany wynalazek XX wieku, którego opis znajdziecie w broszurze p. t. „Co winno wiedzieć każde małżeństwo". Cena 40 halerzy, z dyskretną przesyłką 50 hal. Należytość można przesłać w liście markami.

Piękną różową cerę

uzyska każdy, kto używa masażystki „AMO", aparat usuwający brzydką cerę, zmarszczki, piegi, wągry, pryszcze, tłustość cery. Cena K 3·60 za zaliczką 70 hal. drożej. 1018 2 2

Zbyteczne włosy

usuwa pod gwarancyą z rąk, twarzy, nóg i t. d., wraz z cebulkami, najnowsza metoda „Amipillox". Cena K 1·50 na całe ciało K. 7·—.

Odmrożone, czerwone, szorstkie

ręce zamieniają się w przeciągu 4—5 dni na białe, delikatne, gładkie po użyciu kremu „Mon Typ". Cena tylko 80 hal., z przesyłką 10 hal. drożej, można przesłać markami w liście.

Wysyła konces. dom handlowo-komisowy

„IRIS"

Kraków, ulica Długa 21.

Biuro otwarte od g. 10—7 wieczór.

SKŁAD PRAWIE W KAŻDEJ APTECE!

HERBABNEGO

Syrop podfosforawo-wapienno-żelazowy

Przed **43 laty** przez lekarzy oceniony i polecony wyrób piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspakaja kaszel, podnieca apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i nadto nadaje się wybornie do wytworzenia krwi i kości, szczególnie u dzieci słabowitych.

Cena flaszki 2 kor. 50 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

Wyłączny wyrób i Główny Skład Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit"
(Herbabnys Nachfolger) Wien, VII/1, Kaiserstrasse 73-75.

Prawdziwy tylko z tym :: znakiem ochronnym ::

SCHUTZ-MARKE
JULIUS HERBABNY WIEN

Ostrzega się przed naśladownictwami.

(Prawnie chroniony) 309 4 6

PURJODAL

Jodowy przetwór Sarsaparilla, który okazał się dobrym, czyści krew, przyspiesza wymianę materyj, koi bole i kurcze i zapobiega zapaleniu. Wszędzie tam, gdzie się przetwory jodowe lub sarsaparyllowe okazują potrzebnemi, daje się użyć ze znakomitym skutkiem. Jest łatwy do strawienia i można go zażywać bez przeszkody w zawodzie. Wysyła się pocztą co dzień.

Cena flaszki 2 kor. 20 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

SKŁADY W APTEKACH: w Krakowie, Lwowie, Białej, Borszczowie, Brzeżanach, Czerniowcach, Dornej Watrze, Drohobyczu, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Jarosławiu, Jaśle, Kimpolungu, Kołomyi, Kopyczyńcach, Krynicy, Mielcu, Niżankowicach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Radowcach, Rzeszowie, Sadogórze, Sanoku, Samborze, Śniatynie, Suczawie, Stanisławowie, Storożyńcu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Ustrzykach, Wilamowicach, Winnikach, Żółkwi.



LAMUSA Rocznik IV

pod redakcyą

Michała Pawlikowskiego

opuścił prasę i obejmuje na 350 str. druku

w Części pierwszej — **Dzisiaj:** Utwory Michała Pawlikowskiego, Piotra Szarzyńskiego, Maryli Wolskiej, Leopolda Staffa, Jana Gw. Pawlikowskiego, Jana Snowicza i innych,

w Części drugiej — **Wczoraj:** Mickiewicza listy do Juliusza Malegarji, Lenartowicza listy do nieznajomej, Utwory Elżbiety Drużbackiej i Ujejskiego, oraz »Ze spuścizny po Maksie Gierymskim«,

w bogatym dziale ilustracyjnym 8 nieznanych rysunków portretowych Chodowieckiego, Dębickiego, Portret dziecka, Ujejskiego, Fascimile autografu nut i inne. 1307

Cena egzemplarza w płóciennej oprawie ze złoceniami K 12·—.

REIM i SKA, Kraków, Rynek 37

polecają najtaniej

SANKI

sportowe wszelkich systemów.

NARTY i wiązania do tychże. 1282 1 2

Cenniki na żądanie gratis.

Zdolni elektro-inżynierowie

z długoletnią praktyką do projektowania zakładów elektrycznych dla oświetlenia i przenoszenia siły, natychmiast poszukiwani. Oferty z podaniem żądanego honoraryum wnosić należy w biurze inżynierskiem Ganzowskiego Towarzystwa elektrycznego, Lwów, Romanowicza 11. 1288

Parowa fabryka wódek polskich, likierów i rumu
Szymczakowskiego i Spółki
Kraków-Piaski

uskutecznia zamówienia P. T. Prywatnych Odbiorców na wódki, likiery i rumy odwrotnie i wysyła opłatnie do każdej składnicy pocztowej:

2 butelki litr. **K 5·80** za pobraniem znakomitej pod gwarancyą czystej **najlewki owocowej** (w dowolnym smaku);
2 butelki litr. **K 7·—** za pobraniem **najprzedniejszego likieru** na sposób francuski wyrobionego (w dowolnym smaku);
2 butelki litr. **K 6·80** za pobraniem wybornego aromatycznego **Rumu-Jamaika.**

Cenniki na żądanie opłatnie. 1101 2 0

Zastępca potrzebny

do sprzedaży **motorów do ropy i lokomobil** ze zasobnej fabryki maszyn. Zgłoszenia pod **„G. F. 1211"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **J. Rafael, Wiedeń, I.,** Graben 28. 1312

Od roku 1868 za świetne uznane:

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

firmy G. Hell i S-ka przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierajace 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybitnego środka domowego na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.
Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Nowość:

Bergera płynne mydło smołowcowe

znakomicie skutkujące przeciw chorobom skórnym, łupieżowi głowy i brody, tudzież jako środek na porost włosów. Flaszka K 1·50.
Żądać wyraźnie Bergera mydeł firmy G. Hell et Comp. i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy na każdej etykiecie.
Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.
Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym. 2952 24 24

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w aptekach, drogueryach i handlach tego rodzaju.
W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jarra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidra; K. Wiszniewskiego Spadkobiercy; Droguerye: Fr. Zopotha i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; Handel Reima i Spółki.

KROJU!

szycia sukien damskich wyuczam najdokładniej w krótkim czasie nawet Panie zupełnie z szyciem nie obeznane. Warunki przystępne. Wpisy w szkole kroju i szycia 1257 2 3

JÓZEFINA, ul. Długa 17, I p.

Potrzebna dziewczyna

do sklepu. Zgłoszenia: Kraków, ul. Gołębia 10, handel mebli. 1253 3 3

Koncypienta

z dwuletnią praktyką adwokacką, poszukuje adwokat w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Koncypient". 1238 2 3

Grzyby karpackie

piękne, za 1 kilo kor. 5·80. Grzyby odłamki aromatyczne za 1 kilo kor. 2·40. Jarzynka suszona za 1 kg. kor. 2·20, posyła w każdej ilości, a od 5 kg. franco J. Kiełczewska, Rzeszów, przy pościele farnym. 1212 2 10

Pielęgniarka

zajmie się troskliwie chorą osobą. Ulica Biskupia 12. 47 9 0

Do wynajęcia

od dnia 1 marca 1913 r. w domu pod L. 30, przy ul. Karmelickiej na parterze
duży sklep
2 pokoje, przedpokój i kuchnia, względnie lokal złożony z 4 ubikacyi, z ogrodem i placem pod kręgielnię na restauracyę lub kawiarnię, oraz
obszerny pokój na III piętrze.
Bliższe szczegóły w kancelaryi adwokata Dra Westfrieda w Podgórzu, gmach Magistratu. 1263 2 3

Wdowiec

z jednym synkiem, majętny, ożeni się z kobietą gospodarną, mającą skromny posag. — Zgłoszenia listownie, ewentualnie fotografia: Wojciech Dyrek, Kraków XIX, ulica Grzegórzecka 50. 1278

Osoba

inteligentna, pracowita i oszczędna w średnim wieku, poszukuje posady do zarządu, wychowania dzieci lub wyręczania pani domu. Zgłoszenia P. M poste rest. Kraków. 1258 3 3

Profesor szk. śred.

przyjmie na mieszkanie ucznia z dobrej rodziny, zapewniając mu rodzicielską opiekę. zdrowy wikt i pomoc w nauce. Bliższa wiadomość na miejscu, Kochanowskiego 12, II p. 1211 4 4

Obszerny sklep

z przyległym pokojem i kuchnią lub bez, do wynajęcia każdego czasu. — Ulica Starowiślna 49. 1208 2 5

Do sprzedania

sanki, lando, faeton i koń. Wiadomość: ul. Sławkowska 32, od godz. 2 do 4 po południu. 1209 3 3

500 kor.

płacę każdemu, jeżeli mu nagniotków, brodawek, stwardnień moja „maść Ria", korzenie niszcząca, nie usunie w 3 dniach bez bolu. Cena słoika wraz **z poręczeniem na piśmie 1 kor.** Kemenyego **„woda do ust Ideal"** usuwa ból zębów, nieprzyjemną woń, zapobiega niezawodnie przyczynom bolu zębów. — **Kemeny, Koszyce** (Kassa) I., Postfach 12/57, Węgry. 1310 1 3

Technik

obznajomiony z ruchem kotłów parowych, pomp, rurociągów, jakoteż z ogólną budową maszyn i z praktyką w elektrotechnice, poszukiwany dla ruchu i biura technicznego. Oferty i zgłoszenia osobiste w biurze ruchu „Petrolei", w Borysławiu. 1290 2 2

MONOPOL

994 2 6

Herbata z Rączką
wszędzie do nabycia.

Malarstwo polskie
w monografiach.

Nakładem księgarni **J. Czerneckiego** rozpoczął wychodzić cykl monografij wybitnych artystów polskich z barwnemi ilustracyami. Każdy zeszyt, stanowiący oddzielną całość, przynosi monografię danego malarza, oraz 20 reprodukcyj barwnych z jego najcelniejszych dzieł.

Dotąd opuściły prasę:

1. **Franciszek Żmurko** przez Wł. Prokescha.
2. **Włodzimierz Tetmajer** przez J. Czerneckiego.
3. **Wincenty Wodzinowski** przez Wł. Prokescha.

Cena każdej monografii z ilustracyami **4 korony.** 858 3 3

Na karnawał!

KWIATY SZTUCZNE

wykwintne do toalet i do dekoracyj sal balowych,

polecają najtaniej wiejskie pracownie kwiatów sztucznych Ligi Pomocy przemysłowej.

!! Na każde żądanie wysyła się cenniki !!

Sprzedaż w sklepie 773 3 3

Towarzystw Pomocy przemysłowej

Lwów, ul. Pańska 11.

Młoda panna

inteligentna, z językiem polskim i niemieckim, znająca trochę szycie, ładne haftowanie i roboty ręczne, poszukuje miejsca jako bona lub do towarzystwa pani. Zgłoszenia do 5-go lutego pod „Lena" poste rest. Żywiec. 1210 2 2

NAJTAŃSZA PRACOWNIA I MAGAZYN ROBÓT RĘCZNYCH ORAZ ZAKŁAD RYSOWNICZY

„KAROLINA"

PRZENIESIONY ZOSTAŁ Z DNIEM 1 LUTEGO NA UL. GRODZKĄ L. 49.

Poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych, wielki wybór najnowszych przyborów do haftu, oraz robót smyrneńskich; przyjmuje wszelkie oprawy poduszek, makat i dywanów, oraz udziela lekcyj haftów. 1228 3 4

L. 21745/12. 1274 2 2

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę **dozorcy targowego** w charakterze podurzędnika z płacą roczną 1200 kor., z prawem do 4 dodatków trzechletnich po 100 kor., oraz prawem do emerytury.

Kandydaci do tej posady muszą, oprócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujące warunki:

1) ukończone klasy niższej szkoły średniej;
2) świadectwo z egzaminu na komisarza targowego;
3) prawo obywatelstwa austryackiego;
4) nieskazitelny charakter tak pod względem moralnym jak politycznym;
5) dokładną znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
6) nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata, nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w Przemyślu do **dnia 20-go lutego 1913 r.**

Magistrat król. wolnego m. Przemyśla, dnia 27 stycznia 1913.

Dr Doliński
burmistrz.

Czy może ten mąż przepowiedzieć Wam losy życia?

Bogaci i ubodzy, wielcy i maluczcy, wszyscy szukają rady w swych interesach i sprawach małżeńskich, co do przyjaciół i nieprzyjaciół, przy zmianach, spekulacyach w sprawach miłosnych, co do podróży i wszelkich wypadkach życia.

Wielu mówi, że im odkrył ich koleje życia z podziwu godną dokładnością.

Ocenę pisma przesyła się zadarmo tylko przez krótki czas wszystkim czytelnikom „Nowej Reformy".

Czy w końcu uchyliła się mistyczna zasłona, która zakrywała tajemniczo wiedzę starożytnych? Czyż udało się istotnie utworzyć taki system, który z jaką taką dokładnością odsłania charakter i uzdolnienie każdego człowieka i jego życie szkicuje w zarysach, że jest rzeczą możliwą przy tym systemie uniknienie błędów i z nasuwających się okoliczności wyciągnienie korzyści?

Roxroy, który przez 20 lat zagłębiał się w misteryach tajemnej wiedzy i badał rozmaite metody, by przepowiadać losy życia, prześcignął co do sławy, jak się zdaje, wszystkich swych poprzedników. Jego pokój do badań jest formalnie zasypany listami ze wszystkich części świata; wyliczają one dobrodziejstwa, jakich doznano na podstawie jego rady. Wielu z jego klientów patrzy na niego jako na męża wyposażonego osobliwemi siłami; jego skromność atoli każe mu powiedzieć, że dokonanie tak dziwnych czynów należy przypisać jedynie jemu właściwej znajomości praw natury.

Przepełniony jest łagodnością dla ludzkości, a sposób jego postępowania i występywania sprawia zaraz wrażenie, że to jest mąż, który szczerze wierzy w swe dzieło. Wielkie stosy listów dziękczynnych od ludzi, którzy zasięgali u niego rady, obok innych przekonywujących dowodów dają świadectwo o jego zdolności. Nawet astrolodzy i wróżbici przyznają, że jego system przewyższa wszystko, co dotąd było.

Czcigodny duchowny G. C. H. Hasskarl, Ph. D., kaznodzieja ewang. luterskiego kościoła św. Pawła, mówi w liście do profesora Roxroya: „Pan jest chyba największą osobliwością i mistrzem w swym zawodzie. Każdy kto u Pana zasięga rady, zdumiewa się Pańską dokładną znajomością ludzi i rzeczy w prognozach życia rozwijaną, oraz Pańską radą. Nawet największy sceptyk po jednej korespondencyi z Panem będzie znowu Pana nachodził o radę".

Jeżeli kto chce korzystać ze szczodrobliwości Roxroya i otrzymać zadarmo odpowiedź na podstawie próby pisma w języku niemieckim, niech poda dzień, miesiąc i rok swego urodzenia, oraz czy to jest mężczyzna, mężatka lub panna, tudzież przesłać własnoręczny odpis następującego wiersza:

Ich habe von Ihrer Gabe gehört,
Im Buche des Schicksals zu lesen,
Und möchte von Ihnen hören den Rat,
Den Sie mir haben zu geben.

Podać nazwisko i imię, datę urodzenia, adres dokładnie i wyraźnem pismem. Przesłać list ofrankowany 25 halerzami, pod adresem: Roxroy, Dept 3045 D., Nr 177a Kensington High Street, London, W., England. Można też dołączyć 60 halerzy markami swego kraju na porto, wydatki itd. Nie posyłać jednak w liście monet. 1114 2 3

Fabryka czekolady i cukrów A. PIASECKIEGO, w Krakowie

poleca życzliwemu poparciu P. T. Publiczności swoje uznane za najlepsze wyroby.

Na pamiątkę trzechsetnej rocznicy Piotra Skargi

nowo wydany został

wspaniały, w wielu barwach artystycznie wykonany **obraz**

„Kazanie ks. Skargi"

(Skarga przepowiada przyszłość Polski w katedrze św. Jana w Warszawie) wielkości 100×60 cm., w cenie za egz. 12 koron i jest do nabycia pojedynczo i hurtownie wskładzie

Jana Paulego w Krakowie, ulica Długa 10

również są do nabycia: 374 5 5

Obrazy: „Obrona Olszynki" W. Kossaka w cenie . . . . . 14·—
„Bitwa pod Grunwaldem" J. Matejki, w cenie . . . . . 15·—
„Królowa Jadwiga" J. Matejki, w cenie . . . . . 2·60
„Chopin u ks. Radziwiłła" Siemiradzkiego, w cenie . . . . . 14·—

Rzetelni odsprzedawcy są poszukiwani.

Balowe rękawiczki skórkowe po - - - 2 K

Wielki wybór długich glansownych i duńskich, nie drogo.

F. Lubański, ulica św. Anny 2.

Rękawiczki długie, zniszczone, przerabia się i kunsztownie nadstawia w paru godzinach, na korzystnych warunkach. 856 6 6

Fraków i Smokingów

eleganckо wykończonych według ostatnich żurnali angielskich — po cenach bardzo przystępnych, dostarcza jedynie firma 1090 2 2

J. BROSS

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 59, I p. (naprzeciw kościoła św. Piotra).

J. M. Voith

fabryka maszyn i odlewarnia

St. PÖLTEN.

Zastępca na Galicyę i Bukowinę:

Inż. Stanisław Małyszczycki
Lwów, ul. św. Zofii 44

Turbiny Francisa i o wysokiem ciśnieniu

odpowiadające wszelkim warunkom pierwszorzędnej konstrukcyi i wykonania. **Dotąd dostarczono około 4700 turbin o sile około 1·6 mil. koni.** Regulatory precyzyjne szybkości i stanu wody. Stawidła, szluzy, tamy, transmisye. **Prospekty na żądanie bezpłatnie.** 74 22 26

Na 5½%—6%

wedle umowy przyjmuje obecnie wkładki na książeczki

Krajowy Zakład dla oszczędności i przemysłu

w Krakowie, Grodzka 55.

Procent opłaca się od dnia złożenia, a podatek rentowy ponosi Zakład. 969 3 4

S. Benisch

Najlepsze czeskie źródło nabycia.

Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., I. na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustr. cennik zadarmo, opłacony. 101 28 50

Herbata z Brodów — Od dawien dawna z swej dobroci i zapach u znasz prawdziw

Herbatę rosyjską

1 . . . chloru majowego, poleca handel 10 10

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo . K 6·40
Kawa Ceylon palona gorącem pow. ½ kg. K 1·92 i 2·60

Herbata z Brodów

Najtańszy i najlepiej skutkujący.

FILIPA NEUSTEINA POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE PIGUŁKI

środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

ZATWARDZENIA

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 287 11 15

Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać „Filipa Neusteina pigułek rozwalniających". Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „Św. Leopold" i podpisem „Filip Neustein, aptekarz". Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem" Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (dawniej Gralewskiego), pod „Białym Orłem", Rynek, A-B, 45, Redera, Karmelicka 23, we Lwowie, apt. Z. Ruckera pod „Srebrnym Orłem", ul. Skarbkowska 7.

Ani przeciwników, ani rywali

nie mają tutki cygaretowe **„FRAMOS"**. Palą się lekko i równo, a co najważniejsze, że dym ich jest niezwykle łagodny i chłodny. I nic dziwnego — albowiem bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych włókien liści morwowych przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy chemii i techniki. A przytem ów wynalazek mój, a zarazem i tajemnica, jakim jest **„WATA SALVESOL"** umieszczona w ustniku, własności te podwyższa i potęguje. **„FRAMOS"** nadaje się do tytoni lekkich i szlachetnych, mniej do średniomocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Przy zakupnie tutek żółtych — **proszę uważać**, czy na pudełku jest słowo „FRAMOS" i moje nazwisko, bo tylko te — **są pierwszej jakości.** 262 5 17

:: Do nabycia we wszystkich trafikach ::

Mr. W. BEŁDOWSKI

Fabryka Tutek i Bibułek cygaretowych w Krakowie.

Rzecz ważna dla osób prywatnych!

Przeważna ilość osób żyjących ze swego majątku uskarża się albo na niskie, albo na zbyt niepewne oprocentowanie; do tego przyłącza się troska, że **nawet kurs pierwszorzędnych papierów wartościowych stale spada.** Takie stosunki nakazują zwłaszcza osobom starszym, mającym dochód tylko z małego kapitału, starać się o **lepszą fruktyfikacyę kapitału.**

O wiele większe korzyści niż umieszczenie w papierach wartościowych daje przy zupełnem bezpieczeństwie kupno renty dożywotniej; chroni ona przed stratami przez spekulacyę, kradzież i t. p. i nadaje się szczególnie dla starszych osób stanu wolnego lub też dla bezdzietnych małżeństw.

Rentę dożywotnią wypłaca się w wysokości stałej, zawsze jednaką pozostającej, od dnia złożenia kapitału począwszy, osobie **ubezpieczonej, dopóki taż żyje, przez co, rozumie się samo przez się, złożony kapitał wyczerpany zostaje.**

Renta dożywotnia wynosi w razie całorocznego podejmowania	**jeżeli się przystępuje w 60 roku życia**	**9·26%**	od złożonego kapitału.
	„ „ 65 „ „	**11·09%**	
	„ „ 70 „ „	**13·24%**	

Przy kwartalnej wypłacie renty obniżają się trochę te pozycye.

Bliższych **wyjaśnień** udziela się jak najchętniej.

Fundusz gwarancyjny 34 miliony koron.

Pierwszy powszechny **Związek urzędniczy** (Erster allg. Beamten-Verein) monarchii austr.-węg. Wzajemne Towarzystwo ubezpieczeń na życie **Wiedeń, I., Wipplingerstrasse Nr 25.** 1245

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI POKRYCIE MURÓW [illegible]

Eternit-

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VÖCKLABRUCK WIEDEŃ [illegible]

Za [illegible] w Krakowie, ul. Wrzesińska II. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Ebert, Lwów, Mickiewicza 5 21 5 0

Józef Splichal i Syn

w Krakowie, ulica Sławkowska l. 16.

Pierwsza pracownia broni, założona w roku 1870, odznaczona srebrnemi medalami c. k. Ministerstwa. — Magazyn broni różnych systemów własnego wyrobu, jakoteż pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

C. k. sprzedaż prochu i śrutu

oraz podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że c. k. Namiestnictwo od dnia 11 listopada 1912 r. udzieliła nam wyjątkowego pozwolenia na sprzedaż zakazanej broni palnej, to jest krótszych, niż osiemnaście centymetrowych rewolwerów, pistoletów repetyerowych wszelkiego rodzaju. 963 2 2

J. Splichal i Syn
magazyn i pracownia broni
w Krakowie.

Konc. Biuro informacyjne w sprawach podatkowych

emeryt. c. k. nadzarządcy podatk. St. Hablińskiego, ul. Kremerowska 12, I p. udziela informacyj w sprawach podatkowych, sporządza **fasye i deklaracye podatkowe** i t. p., od godz. 12 do 2 i od godziny 6—7 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10—1. 384 11 12

Resztki materyj

których nagromadziła się u mnie bardzo wielka ilość, sprzedaję, chcąc się ich prędko pozbyć, niezmiernie niżej ceny!

starczące na **całe ubrania męskie, spodnie, paltoty, kostyumy damskie, płaszcze, tużurki i t. d.**

Tuchfabriksexport Karl Kasper
866 3 12 **Innsbruck 45.**

Zażądać **próbek resztek** materyj na ubrania męskie i damskie opłaconych.

K 5·20.

Prawdziwy niklowy

zegarek remontoar system Roskopf, patent Nr 1000 R, odkryty, w oprawie niklowej dobrze się zamykającej, opatrzony plombą ochronną, z pięknemi wspan. figurami, jak: koń z wozem, rowerzysta, okręt, kolej, rolnik, jeździec, górnik, ogrodnik, żniwo, z tarczą emal. i wskazówką sekundową, dokładnie uregulowany, 5·20 K. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką z zasobności znana w świecie firma

Pierwsza fabryka zegarów

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 526 (Czechy).

Katalog główny z 4000 odbitek na żądanie każdemu zadarmo opłacony. 1121 2 5

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: H. Moebius & Fils, Bazylea (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: **„STAR" i „AUTO PALAIS".** 88 65 80

Na raty złoty łańcuszek

60 gramów ważący 140 K, po 4 K miesięcznie. Pierwszorzędny srebrny **zegarek** remontoir. **Dostarcza się wszędzie.** Napisać dokładnie pod adresem **R. LECHNER, Brzecława (Lundenburg)** Morawy, dom wyrobów złotych Nr 261. 368 5 0

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

118 12 12

Niemka inteligentna, skromna, z dobremi poleceniami i krawieczyzną, przyjmie posadę do starszych dzieci lub do towarzystwa. H. Z., Szlak 55/II d. 10. 1256 2 3

Do wynajęcia

dwa pokoje kawalerskie, parter, ulica Graniczna 7. 1260 2 2

„Danusia" i „Jagienka"

dwie najlepsze czekolady z kremem poleca fabryka czekolady i cukrów

A. Piaseckiego w Krakowie.

143 12 0

Na śluby

chrzty polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy, — **Piotr Guzikowski, Groble 5.** Telefon 336. 498 10 0

---

3 pokoje duże, słoneczne

przedp., łaz., gaz, kuchnia. Pędzichów 18. Oglądać można od 12—3 po południu. 360 15 0

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 16 5 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Pomimo silnej reklamy rozmaitych środków do pielęgnowania włosów tak krajowych, jak i zagranicznych, a głównie niemieckich, okazał się w dotychczasowem używaniu

„SZUM"

jako jedyny, pewny i skuteczny środek zapobiegający wypadaniu, łupieży i odmładzającym włosy. Tani i dobry, każdy chwali, a używanie czem raz bardziej się zwiększa. 318 11 20

Pakiet 25 hal. Wszędzie do nabycia!

Pracownia stolarska Piotra Wyżgi

w Krakowie, ul. Wolska 22

podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących. **Posiada gotowe** meble wszelkiego rodzaju. Biurka damskie i większe, salonki, stoły rozsuwane i zwyczajne, konsole, żardyniery, ramy do luster etc. Zamówienia wykonuję ściśle w oznaczonym terminie, ręcząc za materyał suchy i robotę staranną. — **Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Klienteli, polecam się nadal**

501 15 16 **Piotr Wyżga.**

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — S. Katzner, Bracka 5. 356 10 20

Monaco-Condamine

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 342 21 24

Dla bladych pań!

Fleur de roses „Zeidijje"

jest zgoła nieszkodliw barwą różaną, wyciśniętą z płatków róży dalekiego Wschodu, której z korzyścią używają blade panny i panie. Nawet najwprawniejsze oko nie może zauważyć sztucznego zabarwienia lic. Cena słoika wraz ze wskazówką użycia 3 K. Prawdziwą ma tylko 303 6 10

„PERFUMERIE ORIENTALE"

aptekarza

G. Proche, Brčka. Bośnia.

Skład w Krakowie: drog. J. Hanaka i Ski, ulica Szewska 5; we Lwowie: Drog. J. Rechena, ul. Halicka 18.

L. 293. 1162 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje konkurs na posadę **kierownika** Powiatowego Biura pośrednictwa pracy w Żywcu, z płacą o rocznych 1200 koron i 10% prowizyą od opłat pobranych przez Biuro za skuteczne pośrednictwo.

Posada na razie prowizoryczna.

Wymagane warunki:

a) obywatelstwo austryackie;
b) nieprzekroczony 40 rok życia;
c) świadectwo moralności i curriculum vitae;
d) znajomość języków polskiego i niemieckiego;
e) świadectwa szkolne.

Reflektanci posiadający praktykę z dziedziny pośrednictwa pracy w razie wykazania się świadectwem, mają pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do **15 lutego 1913 r.** na ręce Wydziału powiatowego w Żywcu.

Z Wydziału powiatowego w Żywcu

Sekretarz: **Karol Ringer.** Prezes: **Dr Idziński.**

Skład apteczny i perfumerya

o wyłącznie kobiecych siłach H. SIKORSKIEJ, Kraków, ul. Szpitalna l. 19. Poleca na bieżący karnawał doskonałe perfumy i kosmetyki. Tanie opaski i pasy brzuszne, oraz wszelkie artykuły hygieniczne dla kobiet — kompletne wyprawy dla położnic i t. d. Zamówienie z prowincyi załatwiam odwrotnie. Pełną wartość kuponów kasowych z 18/XII 1912 wypłacam towarem.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.